

Bohaterscy Kolejarze Gryfa Żołnierze Wyklęci Upamiętnieni Tablicą

2013 -03- 1 0

*„Jeżeli o nich zapomnę
Ty Boże na Niebie zapomnij o mnie”*

Adam Mickiewicz

W siedemdziesiątą rocznicę zamachu na kata Kaszubów gestapowca Kurta Hagemanna Zespół ds. Upamiętniania Etosu Tajnej Organizacji Wojskowej Gryf Pomorski (zwany ETOSEM) umieścił tablicę pamiątkową na budynku Dworca kolejowego Gdyni Główna poświęconą Polskim Kolejarzom Żołnierzom Wyklętym TOW Gryf Pomorski.

Tablica ta upamiętnia jedną z brawurowych akcji przeprowadzonych 15 lutego 1943 r. Jest ona wyśpiewywana w pieśniach i uwieczniana w ludowej legendzie. Miała ona miejsce w pociągu relacji Gdynia – Wejherowo ale zaczęła się w pociągu na trasie Kościerzyna – Gdynia.

Na Kaszubach po 1945 r. można było upamiętniać agentów NKWD i Gestapo ale niemal do dziś Kaszubi nie mogli upamiętniać swoich Bohaterów na Własnej Ziemi a do „Gryfa” oddali najlepszych swych synów.

Walka na Kaszubach – Pomorzu w czasie wojny była wyjątkowo trudna, ponieważ Pomorze w październiku 1939 r. dekretem Hitlera zostało włączone w struktury hitlerowskiego państwa. Istniał tu wyjątkowy terror np.: całkowity zakaz używania języka polskiego nawet w przypadku spowiedzi przedśmiertnej (*np. ziemie Generalnego Gubernatorstwa były tylko okupowane przez Niemcy i można było np.: używać języka polskiego*).

Pomimo tej trudnej sytuacji na Kaszubach – Pomorzu powstały tu wielotysięczne autonomiczne struktury Polskiego Państwa Podziemnego skupione w Tajnej Organizacji Wojskowej Gryf Pomorski, powołanej na załączku przedwojennej konspiracji tzw. „*Sieci Dywersji Pozafrontowej*” we wrześniu 1939 r. Twórcy Gryfa por. Józef Dambek , por. inż. Grzegorz Wojewski, ks. płk Józef Wrycza, por. Jan Gończ tak jak w czasie Powstań Narodowych XIX wieku zrównują walkę o Polskę i Kościół Św. jako jeden cel działania. Znajduje to odzwierciedlenie w Deklaracji Ideowej Gryfa w II punkcie, który głosi :

„Głównym celem Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski” jest wyzwolenie Ojczyzny i Kościoła Katolickiego z niemieckiego brunatnego faszyzmu i sowieckiej czerwonej zarazy ...”

Narodowo – Katolicki Gryf był przeszkodą w zniewoleniu Narodu Polskiego i narzuceniu mu zbrodniczego systemu komunistycznego. Dlatego po 1945 r. przystąpili do konspiracji skierowanej przeciwko okupantowi sowieckiemu.

Bohaterscy żołnierze Gryfa byli pierwszymi żołnierzami wyklętymi mordowanymi skrytobójczo przez polskojęzyczną grupę Gestapo przemianowaną na UB przez agenta NKWD na Polskę Konstantego Rokossowskiego. Miało to miejsce 17 IV 1945 r. w Szczecinie. Po wojnie prześladowania przez tą grupę Gestapo były tak silne, że część żołnierzy „Gryfa” zatajała nawet przed najbliższymi swoją działalność w „Gryfie” aby przeżyć.

Agnieszka Drewa , ostatnia żyjąca uczestniczka zamachu na Kurta Hagemanna zwróciła się do Etosu o upamiętnienie tego wyjątkowego wydarzenia. Była ona legendarną łączniczką i kurierką w Sztabie szefa Wywiadu i Kontrwywiadu Gryfa Józefa Drewy – jej męża.

Dwanaście organizacji Kombatanckich z Pomorza , na czele ze Związkiem Solidarności Polskich Kombatantów zwróciło się poprzez Pana Tomasza Czabańskiego Dyrektora Nieruchomości PKP w Okręgu Gdańskim do Pana Adama Neumanna Dyrektora Rejonu Dworców Kolejowych (*Polskie Koleje Państwowe Spółka Akcyjna w Warszawie*) o wyrażenie zgody na umieszczenie tablicy pamiątkowej poświęconej Bohaterskim Polskim Kolejarzom z okresu II Wojny Światowej na budynku Dworca Gdynia Osobowa.

Pan dyrektor Adam Neumann po zapoznaniu się z dokumentacją i treścią napisu na tablicy pismem z dnia 15.10.2012 r. wyraził zgodę na umieszczenie tablicy na Dworcu Gdynia Osobowa.

Kombatanci z Pomorza pragną Panu Dyrektorowi Tomaszowi Czabańskiemu i Panu Dyrektorowi Adamowi Neumannowi serdecznie podziękować .

Pan Leon Czerwiński właściciel znanego w Polsce i Europie zakładu Kamieniarsko – Budowlanego „Murkam” w specjalnym piśmie skierowanym do Kombatantów pisze :

„Jako Kaszuba i właściciel Zakładu Kamieniarsko – Budowlanego gorąco popieram patriotyczną działalność Zespołu ds. Upamiętniania Etosu TOW Gryf Pomorski (ETOS). Pragnę przyłączyć się do tej społecznej działalności poprzez wykonanie tablicy pamiątkowej poświęconej Polskim Kolejarzom – Żołnierzom Gryfa”.

Pan Leon Czerwiński i jego Rodzina słynie od lat z wyjątkowej hojności na rzecz Upamiętniania Bohaterskich Żołnierzy Gryfa. Prace Jego słynną z wysokiej jakości i dużej

wartości artystycznej . Prace te wykonuje pro publico bono . Tablica wykonana jest z czarnego marmuru szwedzkiego. Na tablicy jest wyrzeźbiony heraldyczny znak Gryfa, który od wiek wieków jest symbolem Kaszub i całego Pomorza. Symbolizuje siłę lwa i potęgę lotu orła.

Zamach na oficera Gestapo K. Hagemanna tak opisuje uczestniczka tego wydarzenia Agnieszka Drewa :

*„Na przełomie 1942-1943 r. wywiadowcy Gryfa uzyskali informacje, że niejaka Halina Wanda Kurowska współpracuje z Gestapo i przekazuje informacje m.in. o ukrytych bunkrach – miejscach kwaterowania żołnierzy Gryfa. Jeździ pociągiem relacji Kościerzyna – Gdynia i spotyka się z gestapowcami wysokiego szczebla i przekazuje szpiegowskie dokumenty. Komendant Gryfa na powiat Kościerski por. Jan Gończ wydał rozkaz śledzenia H. Kurowskiej i poddania jej ścisłej obserwacji aby mieć niezbite dowody na jej współpracę z Gestapo. Niebawem uzyskano informacje , że Kurowska 15 lutego 1943 r. ma się udać pociągiem do Gdyni. Trzech asów wywiadu Gryfa przybyło wcześniej do Kościerzyny. Byli to : **Józef Drewa, Paweł Hebel, Stefan Paczoska**. 15 lutego H. Kurowska udała się na dworzec PKP w Kościerzynie . Wywiadowcy „prowadzili” Kurowską do Gdyni. Widzieli jak w kawiarni gdyńskiego dworca przekazała kopertę niemieckiemu oficerowi Gestapo, katowi Kaszubów – Kurtowi Hagemannowi. Wywiadowcy „przejeli” teraz Hagemanna, który kupił bilet do Wejherowa , sami również kupili bilety i zajęli miejsce w przedziale Hagemanna. Za Redą na wysokości Pieleszewa, gdzie po lewej stronie ciągnie się las przystąpili do akcji. J. Drewa zażądał kategorycznie od Hagemanna wydania koperty od Kurowskiej. Gestapowiec sięgnął do kieszeni , ale zamiast koperty wyciągnął pistolet i próbował zastrzelić DREWĘ. Obstawia Drewy, Hebel i Paczoska – mistrzowie kurkowi natychmiast musieli zastrzelić Hagemanna. Zabrali mu kopertę od Kurowskiej, broń oraz dokumenty tożsamości , zerwali płombę hamulcową i kiedy pociąg zwolnił bieg wyskoczyli i zniknęli w pobliskim lesie.*

W kopercie znajdowały się przeznaczone dla Gestapo dokumenty pisane własnoręcznie po niemiecku przez Józefa Gierszewskiego – „Rysia”, który wraz Kurowską donosił gdzie kwaterują żołnierze Gryfa . Wskazywali miejsce lokalizacji bunkrów, podawali nazwiska i adresy a także dokumentację fotograficzną w celu łatwiejszego rozpoznania i pojmania żołnierzy Gryfa. Te przejęte dokumenty oraz inne materiały zostały skierowane do Wojskowego Sądu Organizacyjnego Gryfa, któremu przewodniczył sędzia zawodowy „Biały” – por. Władysław Ostrowski. Sąd Organizacyjny „Gryfa” skazał „Rysia” Gierszewskiego za współpracę z Gestapo i NKWD na karę śmierci. Wyrok wykonano w bunkrze „Dywan” po jego wcześniejszym odczytaniu.

My żołnierze Gryfa , w czasie wojny i po 1945 r., byliśmy prześladowani przez polskojęzyczną grupę Gestapo. Po 1945 r. nie złożyliśmy broni lecz przystąpiliśmy do drugiej konspiracji , ponieważ Polska nie była wolna. Byliśmy żołnierzami wyklętymi. Po wojnie mój mąż Józef Drewna , jak wielu żołnierzy Gryfa, został aresztowany i przebywał w więzieniu (3 lata) na Śląsku w Jaworznie. Był tam więziony razem z prof. Wiesławem Chrzanowskim – późniejszym Marszałkiem Sejmu RP w Wolnej Polsce.”

Należy wyjaśnić, że w czasie wojny w „Gryfie” (podobnie jak w innych organizacjach niepodległościowych w Polsce) wyroki śmierci wydawano tylko za współpracę z okupantami Polski – hitlerowskimi Niemcami i sowiecką Rosją.



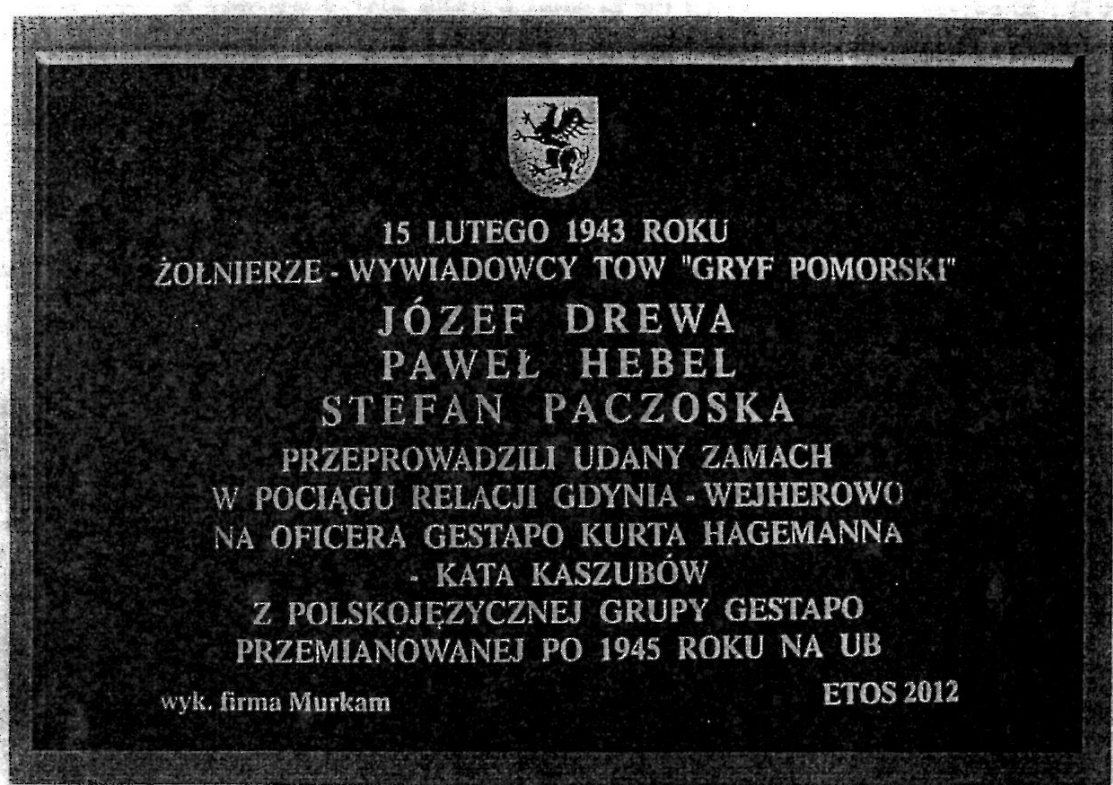
Dr Stanisław Uciński
pracownik naukowy

Założyciel
Zespołu ds. upamiętnienia Elasu
TOW "Gryf Pomorski"
dr Stanisław Uciński

Cześć Pamięci Żołnierzom Wyklętym z lat 1939-56
Bohaterom „Gryfa Pomorskiego”

Pochylmy nasze czoła
Żołnierzom Wyklętym
Odważnym Bohaterom Gryfa
Z tamtych lat pamiętnych
Gdy dwa wrogie narody
Rosjanie z Niemcami
Uknuli podłą zdradę
Za naszymi plecami
Z okrutną brutalnością
Zawładnęli Polską
Wy stanęliście w obronie
Z niebywałą troską
Żeby odebrać wrogom
Polskie ziemie nasze
Oddaliście bez żalu
Młode życie wasze
Szliście jak orły białe
Z rozpiętymi skrzydłami
Ścieżkami bezdrożnymi
Wśród pól i lasami
Wyczerpani walkami
Skromnymi zasoby
Nierzadko krzyż brzozy
Znaczył wasze groby
Miłość w Was do Ojczyzny
Była bezgraniczna
Nie uznała Wam tego
Władza polskojęzyczna
Choć skończyła się wojna
I umilkły strzały
Oni dalej zawzięcie
Was prześladowali
Jak stado dzikich wilków
Za Wami w pogoni
Stawialiście wciąż opór
Nie złożywszy broni
Jak kwiaty dane Bogu
Za łaski obficie
Wy daliście w ofierze
Polsce Wasze życie
Przez zdradziecką władzę
Spod prawa wyjęci
Jesteście chlubą Narodu
O – Żołnierze Wyklęci !!!

Eulalia Wielgomas Słoma



Treść napisu na tablicy umieszczonej w kwietniu 2013 r. na budynku Dworca Gdynia Osobowa poświęconej Polskim Kolejarzom Żołnierzom Wyklętym przez Zespół ds. Upamiętniania Etosu Tajnej Organizacji Wojskowej Gryf Pomorski.

Bohaterscy Kolejarze Gryfa Żołnierze Wyklęci upamiętnieni tablicą

W siedemdziesiątą rocznicę zamachu na kata Kaszubów gestapowca Kurta Hagemanna Zespół ds. Upamiętniania Etośu Tajnej Organizacji Wojskowej Gryf Pomorski (zwany ETOSEM) umieścił tablicę pamiątkową na budynku Dworca Kolejowego Gdynia Główna poświęconą Polskim Kolejarzom Żołnierzom Wyklętym TOW Gryf Pomorski.

HISTORIA

Tablica ta upamiętnia jedną z brawurowych akcji przeprowadzonych 15 lutego 1943 r. Jest ona wyśpiewywana w pieśniach i uwieczniana w ludowej legendzie. Miała miejsce w pociągu relacji Gdynia - Wejherowo, ale zaczęła się w pociągu na trasie Kościerzyna - Gdynia.

Na Kaszubach po 1945 r. można było upamiętniać agentów NKWD i Gestapo, ale niemal do dziś Kaszubi nie mogli upamiętniać swoich bohaterów na własnej ziemi a do „Gryfa” oddali najlepszych swych synów.

Walka na Kaszubach - Pomorzu w czasie wojny była wyjątkowo trudna, ponieważ Pomorze w październiku 1939 r. dekretem Hitlera zostało włączone w strukturę hitlerowskiego państwa. Istniał tu wyjątkowy terror np.: całkowity zakaz używania języka polskiego nawet w przypadku spowiedzi przedśmiertnej (ziemie Generalnego Gubernatorstwa były tylko okupowane przez Niemcy i można było np.: używać języka polskiego).

Pomimo tej trudnej sytuacji na Kaszubach - Pomorzu powstały wieloletnie autonomiczne struktury Polskiego Państwa Podziemnego skupione w Tajnej Organizacji Wojskowej Gryf Pomorski, powołanej na załączku przedwojennej konspiracji tzw. „Sieci Dwyerzy Późafrontowej” we wrześniu 1939 r. Twórcy Gryfa por. Józef Dambek, por. inż. Grzegorz Wojewski, ks. płk Józef Wyrzyca, por. Jan Gończak tak jak w czasie Powstań Narodowych XIX wieku zrównują walkę o Polskę i Kościół Św. jako jeden cel działania. Znajduje to odzwierciedlenie w Deklaracji Ideowej Gryfa w II punkcie, który głosi:

„Głównym celem Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski” jest wyzwolenie Ojczyzny i Kościoła Katolickiego z niemieckiego brunatnego faszyzmu i sowieckiej czerwonej zarazy...”

Narodowo - katolicki Gryf był przeskodą w zniewoleniu narodu polskiego i narzuceniu mu zbrodnego systemu komunistycznego. Dlatego po 1945 r. przystąpili do konspiracji skierowanej przeciwko okupantowi sowieckiemu.

Bohaterscy żołnierze Gryfa byli pierwszymi żołnierzami wyklętymi mordowanymi skrytobójczo przez polskojęzyczną grupę Gestapo przemianowaną na UB przez agenta NKWD na Polskę Konstantego Rokossowskiego. Miało to miejsce 17 IV 1945 r. w Szczecinie. Po wojnie prześladowania przez tę grupę Gestapo były tak silne, że część żołnierzy „Gryfa” zatajała nawet przed najbliższymi swoją działalność, aby przeżyć.

Agnieszka Drewa, ostatnia żyjąca uczestniczka zamachu na Kurta Hagemanna zwróciła się do Etośu o upamiętnienie tego wyjątkowego wydarzenia. Była ona legendarną łączniczką i kurierką w Sztabie szefa Wywiadu i Kontrywywiadu Gryfa Józefa Drewy - jej męża.

Dwadsieć organizacji Kombatantów z Pomorza, na czele ze Związkiem Soli-



Treść napisu na tablicy umieszczonej w kwietniu 2013 r. na budynku Dworca Gdynia Osobowa poświęconej Polskim Kolejarzom Żołnierzom Wyklętym przez Zespół ds. Upamiętniania Etośu Tajnej Organizacji Wojskowej Gryf Pomorski

darości Polskich Kombatantów zwróciło się poprzez Tomasza Czabańskiego Dyrektora Nieruchomości PKP w Okręgu Gdańskim do Adama Neumanna Dyrektora Rejonu Dworców Kolejowych (Polskie Koleje Państwowe Spółka Akcyjna w Warszawie) o wyrażenie zgody na umieszczenie tablicy pamiątkowej poświęconej bohaterom polskim kolejarzom z okresu II wojny światowej na budynku Dworca Gdynia Osobowa.

Dyrektor Adam Neumann po zapoznaniu się z dokumentacją i treścią napisu na tablicy pismem z dnia 15.10.2012 r. wyraził zgodę na umieszczenie tablicy na Dworcu Gdynia Osobowa.

Kombatanci z Pomorza pragnęli dyrektorowi Tomaszowi Czabańskiemu i dyrektorowi Adamowi Neumannowi serdecznie podziękować.

Leon Czerwiński właściciel znanego w Polsce i Europie zakładu Kamieniarsko - Budowlanego „Murkam” w specjalnym piśmie skierowanym do Kombatantów pisze:

„Jako Kaszub i właściciel Zakładu Kamieniarsko - Budowlanego gorąco popieram patriotyczną działalność Zespołu ds. Upamiętniania Etośu TOW Gryf Pomorski (ETOS). Pragnę przyłączyć się do tej społecznej działalności poprzez wykonanie tablicy pamiątkowej poświęconej Polskim Kolejarzom - Żołnierzom Gryfa”.

Leon Czerwiński i jego rodzina od lat słynie z wyjątkowej hojności na rzecz społecznej działalności poprzez wykonanie tablicy pamiątkowej poświęconej Polskim Kolejarzom - Żołnierzom Gryfa. Prace jego słynną z wysokiej jakości i dużej wartości artystycznej, które tworzone są *pro publico bono*. Tablica wykonana jest z czarnego marmuru szwedzkiego. Na tablicy jest wyryty herb heraldyczny znak Gryfa, który od wieków jest symbolem Kaszub i całego Pomorza. Symbolizuje siłę i potęgę lotu orla.

Zamach na oficera Gestapo K. Hagemanna tak opisuje uczestniczka tego wydarzenia Agnieszka Drewa:

„Na przełomie 1942-1943 r. wywiadowcy Gryfa uzyskali informacje, że niejaka Halina Wanda Kurowska współpracuje z Gestapo i przekazuje informacje m.in. o ukrytych bunkrach - miejscach kwaterowania

żołnierzy Gryfa. Jeździ pociągiem relacji Kościerzyna - Gdynia, spotyka się z gestapowcami wysokiego szczebla i przekazuje szpiegowskie dokumenty. Komendant Gryfa na powiat Kościerski por. Jan Gończak wydał rozkaz śledzenia H. Kurowskiej i podania jej ścisłej obserwacji, aby mieć niezbite dowody na jej współpracę z Gestapo. Niebawem uzyskano informację, że Kurowska 15 lutego 1943 r. ma się udać pociągiem do Gdyni. Trzech asów wywiadu Gryfa przybyło wcześniej do Kościerzyny. Byli to: Józef Drewa, Paweł Hebel, Stefan Paczowska. 15 lutego 1943 r. ma się udać pociągiem do Gdyni. Trzech asów wywiadu Gryfa przybyło wcześniej do Kościerzyny. Byli to: Józef Drewa, Paweł Hebel, Stefan Paczowska. 15 lutego 1943 r. ma się udać pociągiem do Gdyni. Trzech asów wywiadu Gryfa przybyło wcześniej do Kościerzyny. Byli to: Józef Drewa, Paweł Hebel, Stefan Paczowska.

Niebawem uzyskano informację, że Kurowska 15 lutego 1943 r. ma się udać pociągiem do Gdyni. Trzech asów wywiadu Gryfa przybyło wcześniej do Kościerzyny. Byli to: Józef Drewa, Paweł Hebel, Stefan Paczowska. 15 lutego 1943 r. ma się udać pociągiem do Gdyni. Trzech asów wywiadu Gryfa przybyło wcześniej do Kościerzyny. Byli to: Józef Drewa, Paweł Hebel, Stefan Paczowska.

W kopercie znajdowały się przeznaczone dla Gestapo dokumenty pisane własnoręcznie po niemiecku przez Józefa Gierszewskiego - „Rysia”, który wraz z Kurowską donosił gdzie kwaterują żołnierze Gryfa. Wskazywali miejsce lokalizacji bunkrów, podawali nazwiska i adresy a także dokumentację fotograficzną w celu łatwiejszego rozpoznania i pojmania żołnierzy Gryfa. Te przejęte dokumenty oraz inne materiały zostały skierowane do Wojskowego Sądu Organizacyjnego Gryfa, któremu przewodniczył sędzia zawodowy „Biały” - por. Władysław Ostrowski. Sąd Organizacyjny „Gryfa” skazał „Rysia” Gierszewskiego za współ-

„Jeżeli o nich zapomnę
Ty Boże na Niebie zapomnij o mnie”
Adam Mickiewicz

Cześć Pamięci Żołnierzom Wyklętym z lat 1939-56

Bohaterom „Gryfa Pomorskiego”

Pochyliły nasze czoła
Żołnierzom Wyklętym
Odważnym Bohaterom Gryfa
Z tamtych lat pamiętnych
Gdy dwa wrogie narody
Sowieci z Niemcami
Ukuli podłą zdradę
Za naszymi plecami
Z okrutną brutalnością
Zawładnęli Polską
Wy stanęliśmy w obronie
Z niebywałą troską
Żeby odciąć wrogom
Polskie ziemie nasze
Oddaliśmy bez żalu
Młode życie nasze
Szlizie jak orły białe
Z rozpiętymi skrzydłami
Ścieżkami bezdrożnymi
Wśród pól i lasami
Wyczerpani walkami
Skromnymi zasoby
Nieraz krzyż brzozy
Znać w wasze groby
Miłość w Was do Ojczyzny
Była bezgraniczna
Nie uznawał Wam tego
Władza polskojęzyczna
Choć skończyła się wojna
I umilkły strzały
Oni dalej zawzięcie
Was prześladowali
Jak stado dzikich wilków
Za Wami w pogoni
Stawialiście wciąż opór
Nie złożywszy broni
Jak kwiaty dane Bogu
Za łaski obficie
Wy daliście w ofierze
Polsce Wasze życie
Przez zdradziecką władzę
Spod prawa wyjęci
Jesteście chlubą Narodu
O - Żołnierze Wyklęci!!!
Eulafia Wielgomas Stoma
ETOS

pracę z Gestapo i NKWD na karę śmierci. Wyrok wykonano w bunkrze „Dywan” po jego wcześniejszym odczytaniu.

My żołnierze Gryfa, w czasie wojny i po 1945 r., byliśmy prześladowani przez polskojęzyczną grupę Gestapo. Po 1945 r. nie złożyliśmy broni lecz przystąpiliśmy do drugiej konspiracji, ponieważ Polska nie była wolna. Byliśmy żołnierzami wyklętymi. Po wojnie mój mąż Józef Drewa, jak wielu żołnierzy Gryfa, został aresztowany i przebywał w więzieniu (3 lata) na Śląsku w Jaworznie. Był tam więziony razem z prof. Wiesławem Chrzanowskim - późniejszym Marszałkiem Sejmu RP w Wolnej Polsce”.

Należy wyjaśnić, że w czasie wojny w „Gryfie” (podobnie jak w innych organizacjach niepodległościowych w Polsce) wyroki śmierci wydawano tylko za współpracę z okupantami Polski - hitlerowskimi Niemcami i sowiecką Rosją.

Dr Stanisław Uściński
pracownik naukowy

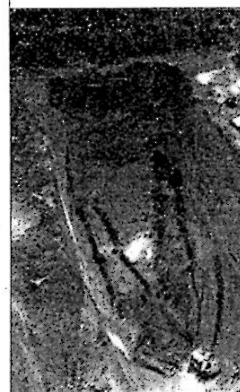
KRÓTKO

IPN kontynuuje prace
ekshumacyjne na
warszawskich Powązkach



13 maja rozpoczął się drugi etap poszukiwania na warszawskich Powązkach szczątków ofiar zbrodni komunistycznych. Prace na tzw. Łączce Cmentarza Wojskowego będą prowadzone przez IPN przy udziale archeologów, lekarzy medycyny sądowej, a także genetyków. Celem prac jest wydobycie ciał około 200 osób zamordowanych przez organy bezpieczeństwa.

Łączka Cmentarza Wojskowego na Powązkach w latach 1948-1956 służyła za miejsce pochówku przeciwników systemu komunistycznego. Szacuje się, że w tych latach w bezimiennych zbiorowych mogiłach pochowano kilkadziesiąt osób, w tym żołnierzy Powstania Warszawskiego, partyzantki niepodległościowej po 1944 roku (m.in. gen. August Emil Fieldorf „Nil”, rtm. Witold Pilecki, mjr Zygmunt Szendzielarz „Łupaszka”, ppłk Łukasz Ciepliński, ppłk Stanisław Kasznica).



Na uwagę zasługuje fakt, iż część zamordowanych pochowano w niemieckich mundurach - miało to na celu jeszcze większe poniżenie ofiar.

W pierwszym etapie poszukiwań odnaleziono szczątki 177 ofiar, z czego 7 udało się zidentyfikować. Identyfikacja jest możliwa dzięki badaniom DNA i pomocy rodzin zamordowanych. Specjaliści z zakresu medycyny sądowej stwierdzili, że wiele szczątków nosi ślady tortur zadawanych przed śmiercią.

Metodą egzekucji przez UB w większości przypadków był dobrze znany z Katynia strzał w potylicę. Miejsce pochówku ekshumowanych ciał nie jest jeszcze pewne, będą o tym decydować rodziny zamordowanych.

Bohaterscy Kolejarze Gryfa Żołnierze Wyklęci Upamiętnieni Tablicą

„Jeżeli o nich zapomnę
Ty Boże na Niebie zapomnij o mnie”
Adam Mickiewicz

W siedemdziesiąt rocznicę zamachu na kata Kaszubów, gestapowca Kurta Hagemanna, Zespół ds. Upamiętniania Etosu Tajnej Organizacji Wojskowej Gryf Pomorski (zwany ETOSEM) umieścił tablicę pamiątkową na budynku Dworca kolejowego Gdyni Główna, poświęconą Polskim Kolejarzom Żołnierzom Wyklętym TOW Gryf Pomorski.

Tablica ta upamiętnia jedną z brawurowych akcji przeprowadzonych 15. lutego 1943 r. Jest ona wyśpiewywana w pieśniach i uwieczniana w ludowej legendzie. Miała ona miejsce w pociągu relacji Gdynia – Wejherowo ale zaczęła się w pociągu na trasie Kościerzyna – Gdynia.

Na Kaszubach po 1945 r. można było upamiętniać agentów NKWD i Gestapo, ale niemal do dziś Kaszubi nie mogli upamiętniać swoich Bohaterów na Własnej Ziemi a do „Gryfa” oddali najlepszych swych synów. Walka na Kaszubach – Pomorzu w czasie wojny była wyjątkowo trudna, ponieważ Pomorze w październiku 1939 r. dekretem Hitlera zostało włączone w struktury hitlerowskiego państwa. Istniał tu wyjątkowy terror np.: całkowity zakaz używania języka polskiego nawet w przypadku spowiedzi przedśmiertnej (np. *zienie Generalnego Gubernatorstwa* były tylko okupowane przez Niemcy i można było np. używać języka polskiego). Pomimo tej trudnej sytuacji na Kaszubach – Pomorzu powstały tu wielotysięczne autonomiczne struktury Polskiego Państwa Podziemnego skupione w Tajnej Organizacji Wojskowej Gryf Pomorski,

powołanej na załączku przedwojennej konspiracji tzw. „Sieci Dywersji Pozafrontowej” we wrześniu 1939 r. Twórcy Gryfa por. Józef Dambek, por. inż. Grzegorz Wojewski, ks. płk Józef Wrycza, por. Jan Gończ tak jak w czasie Powstań Narodowych XIX wieku zrównują walkę o Polskę i Kościół Św. jako jeden cel działania. Znajduje to odzwierciedlenie w Deklaracji Ideowej Gryfa w II punkcie, który głosi:

„Głównym celem Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski” jest wyzwolenie Ojczyzny i Kościoła Katolickiego z niemieckiego brunatnego faszyzmu i sowieckiej czerwonej zarazy...” Narodowo – Katolicki Gryf był przeszkodą w zniewoleniu Narodu Polskiego i narzuceniu mu zbrodniczego systemu komunistycznego. Dlatego po 1945 r. przystąpili do konspiracji skierowanej przeciwko okupantowi sowieckiemu.

Bohaterscy żołnierze Gryfa byli pierwszymi żołnierzami wyklętymi mordowanymi skrytobójczo przez polskojęzyczną grupę Gestapo przemianowaną na UB przez agenta NKWD na Polskę, Konstantego Rokossowskiego. Miało to miejsce 17. IV 1945 r. w Szczecinie. Po wojnie prześladowania przez tą grupę Gestapo były tak silne, że część żołnierzy „Gryfa” zatajała nawet przed najbliższymi swoją działalność w „Gryfie”, aby przeżyć.

Agnieszka Drewa, ostatnia żyjąca uczestniczka zamachu na Kurta Hagemanna, zwróciła się do Etosu o upamiętnienie tego wyjątkowego wydarzenia. Była ona legendarną łączniczką i kurierką w Sztabie szefa Wywiadu i Kontrwywiadu Gryfa Józefa Drewy – jej męża.

Dwudziestą organizacją Kombatantów z Pomorza, na czele ze Związkiem Solidarności Polskich Kombatantów zwróciło się poprzez Pana Tomasza Czabańskiego, Dyrektora Nieruchomości PKP w Okręgu Gdańskim do Pana Adama Neumanna Dyrektora Rejonu Dworców Kolejowych (Polskie Koleje Państwowe Spółka Akcyjna w Warszawie) o wyrażenie zgody na umieszczenie tablicy pamiątkowej poświęconej Bohaterskim Polskim Kolejarzom z okresu II Wojny Światowej na budynku Dworca Gdynia Osobowa.

Pan dyrektor Adam Neumann po zapoznaniu się z dokumentacją i treścią napisu na tablicy pismem z dnia 15.10.2012 r. wyraził zgodę na umieszczenie tablicy na Dworcu Gdynia Osobowa. Kombatanci z Pomorza pragną Panu Dyrektorowi Tomaszowi Czabańskiemu i Panu Dyrektorowi Adamowi Neumannowi serdecznie podziękować.

Pan Leon Czerwiński, właściciel znanego w Polsce i Europie zakładu Kamieniarsko – Budowlanego „Murkam” w specjalnym piśmie skierowanym do Kombatantów pisze: „Jako Kaszuba i właściciel Zakładu Kamieniarsko – Budowlanego gorąco popieram patriotyczną działalność Zespołu ds. Upamiętniania Etosu TOW Gryf Pomorski (ETOS). Pragnę przyłączyć się do tej społecznej działalności poprzez wykonanie tablicy pamiątkowej poświęconej Polskim Kolejarzom – Żołnierzom Gryfa”.

Pan Leon Czerwiński i jego Rodzina słynie od lat z wyjątkowej hojności na rzecz Upamiętniania Bohaterskich Żołnierzy Gryfa. Pracę Jego słynną z wysokiej jako-

Cześć Pamięci Żołnierzom Wyklętym z lat 1939-56 Bohaterom „Gryfa Pomorskiego”

Pochylmy nasze czoła
Żołnierzom Wyklętym
Odważnym Bohaterom Gryfa
Z tamtych lat pamiętnych
Gdy dwa wrogi narody
Sowietów z Niemcami
Uknuli podłą zdradę
Za naszymi plecami
Z okrutną brutalnością
Zawładnęli Polską
Wy stanęliście w obronie
Z niebywałą troską
Żeby odebrać wrogom
Polskie ziemie nasze
Oddaliście bez żalu
Młode życie wasze
Szliście jak orły białe
Z rozpiętymi skrzydłami
Ścieżkami bezdrożnymi
Wśród pól i lasami
Wyczerpani walkami
Skromnymi zasoby
Nierzadko krzyż brzozy
Znaczył wasze groby
Miłość w Was do Ojczyzny
Była bezgraniczna
Nie uznawała Was tego
Władza polskojęzyczna
Choć skończyła się wojna
I umilkły strzały
Oni dalej zawzięcie
Was prześladowali
Jak stado dzikich wilków
Za Wami w pogoni
Stawialiście wciąż opór
Nie złożywszy broni
Jak kwiaty dane Bogu
Za łaski obficie
Wy daliście w ofierze
Polskę Wasze życie
Przez zdradziecką władzę
Spod prawa wyjęci
Jesteście chlubą Narodu
O – Żołnierze Wyklęci !!!

Eulalia Wielgomas Słoma
- ETOS -

ści i dużej wartości artystycznej. Prace te wykonuje pro publico bono. Tablica wykonana jest z czarnego marmuru szwedzkiego. Na tablicy jest wyrzeźbiony heraldyczny znak Gryfa, który od wieków jest symbolem Kaszub i całego Pomorza. Symbolizuje siłę lwa i potęgę lotu orla.

Zamach na oficera Gestapo K. Hagemanna tak

opisuje uczestniczka tego wydarzenia Agnieszka Drewa: „Na przełomie 1942-1943 r. wywiadowcy Gryfa uzyskali informacje, że niejaka Halina Wanda Kurowska współpracuje z Gestapo i przekazuje informacje m.in. o ukrytych bunkrach – miejscach kwaterowania żołnierzy Gryfa. Jeździ po-

Dokończenie na str. 21

Dokończenie ze str. 20

ciągłem relacji Kościerzyna – Gdynia i spotyka się z gestapowcami wysokiego szczebla i przekazuje szpiegowskie dokumenty. Komendant Gryfa na powiat Kościerski por. Jan Gończ wydał rozkaz śledzenia H. Kurowskiej i poddania jej ścisłej obserwacji aby mieć niezbite dowody na jej współpracę z Gestapo. Niebawem uzyskano informację, że Kurowska 15. lutego 1943 r. ma się udać pociągiem do Gdyni. Trzech asów wywiadu Gryfa przybyło wcześniej do Kościerzyny. Byli to: Józef Drewa, Paweł Hebel, Stefan Paczoska. 15. lute-

go H. Kurowską udala się na dworzec PKP w Kościerzynie. Wywiadowcy „prowadzili” Kurowską do Gdyni. Wdzieli jak w kawiarni gdyńskiego dworca przekazała kopertę niemieckiemu oficerowi Gestapo, katowi Kaszubów – Kurtowi Hagemannowi. Wywiadowcy „przejęli” teraz Hagemanna, który kupił bilet do Wejherowa, sami również kupili bilety i zajęli miejsce w przedziale Hagemanna. Za Redą na wysokości Pielieszewa, gdzie po lewej stronie ciągnie się las przystąpili do akcji. J. Drewa zażądał kategorycznie od Hagemanna wydania koperty od Kurowskiej. Gestapowiec sięgnął do kieszeni, ale zamiast koperty wy-

ciągnął pistolet i próbował zastrzelić Drewę. Obstawą Drewy, Hebel i Paczoska – mistrzowie kurkowi natychmiast musieli zastrzelić Hagemanna. Zabrali mu kopertę od Kurowskiej, broń oraz dokumenty tożsamości, zerwali plombę hamulcową i kiedy pociąg zwołnił bieg wyskoczyli i zniknęli w pobliskim lesie.

W kopercie znajdowały się przeznaczone dla Gestapo dokumenty pisane własnoręcznie po niemiecku przez Józefa Gierszewskiego – „Rysia”, który wraz z Kurowską donosił, gdzie kwaterują żołnierze Gryfa. Wskazywali miejsce lokalizacji bunkrów, podawali nazwiska i adresy, a także dokumentację

fotograficzną w celu łatwiejszego rozpoznania i pojmania żołnierzy Gryfa. Te przejęte dokumenty oraz inne materiały zostały skierowane do Wojskowego Sądu Organizacyjnego Gryfa, któremu przewodniczył sędzia zawodowy „Biały” – por. Władysław Ostrowski. Sąd Organizacyjny „Gryfa” skazał „Rysia” Gierszewskiego za współpracę z Gestapo i NKWD na karę śmierci. Wyrok wykonano w bunkrze „Dywan” po jego wcześniejszym odczytaniu.

My żołnierze Gryfa, w czasie wojny i po 1945 r., byliśmy prześladowani przez polskojęzyczną grupę Gestapo. Po 1945 r. nie złożyliśmy broni lecz przystąpiliśmy do

drugiej konspiracji, ponieważ Polska nie była wolna. Byliśmy żołnierzami wyklętymi. Po wojnie mój mąż Józef Drewa, jak wielu żołnierzy Gryfa, został aresztowany i przebywał w więzieniu (3 lata) na Śląsku w Jaworznie. Był tam więziony razem z prof. Wiesławem Chrzanowskim – późniejszym Marszałkiem Sejmu RP w Wolnej Polsce.” Należy wyjaśnić, że w czasie wojny w „Gryfie” (podobnie jak w innych organizacjach niepodległościowych w Polsce) wyroki śmierci wydawano tylko za współpracę z okupantami Polski – hitlerowskimi Niemcami i sowiecką Rosją.

Dr Stanisław Uciński
pracownik naukowy

Tablica dla kolejarzy z Gryfa

„Jeżeli o nich zapomnę

Ty Boże na Niebie zapomnij o mnie”

Adam Mickiewicz

Tablica ta upamiętnia jedną z brawurowych akcji przeprowadzonych 15 lutego 1943 r. O akcji wyśpiewywano w pieśniach i uwieczniono w ludowej legendzie. Miała ona miejsce w pociągu relacji Gdynia-Wejherowo, ale zaczęła się w pociągu na trasie Kościerzyna-Gdynia.

Na Kaszubach po 1945 r. można było upamiętniać agentów NKWD i Gestapo, ale niemal do dziś Kaszubi nie mogli upamiętniać swoich Bohaterów na własnej ziemi, a do „Gryfa” oddali najlepszych synów.

Walka na Kaszubach w czasie wojny była wyjątkowo trudna, ponieważ Pomorze w październiku 1939 r. dekretem Hitlera zostało włączone w struktury hitlerowskiego państwa. Istniał tu wyjątkowy terror, np. całkowity zakaz używania języka polskiego nawet w przypadku spowiedzi przedśmiertnej (ziemie Generalnego Gubernatorstwa były okupowane przez Niemcy i można było np. używać języka polskiego).

Pomimo trudnej sytuacji, na Kaszubach-Pomorzu powstały wielotysięczne autonomiczne struktury Polskiego Państwa Podziemnego skupione w Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”, powołanej na załączku przedwojennej konspiracji tzw. „Sieci Dywersji Pozafrontowej” we wrześniu 1939 r. Twórcy „Gryfa”, por. Józef Dambek, por. inż. Grzegorz Wojewski, ks. plk Józef Wrycza, por. Jan Gończak, tak, jak w czasie powstań narodowych XIX wieku zwrótną walkę o Polskę i Kościół Święty w jeden cel działania. Znajduje to odzwierciedlenie w Deklaracji Ideowej „Gryfa”. W II punkcie czytamy: „Głównym celem Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski” jest wyzwolenie Ojczyzny i Kościoła Katolickiego z niemieckiego brunatnego faszyzmu i sowieckiej czerwonej zaraży...”

Narodowo-katolicki „Gryf” był przeszc-

kodą w zniewoleniu Narodu Polskiego i narzuceniu mu zbrodniczego systemu komunistycznego. Dlatego po 1945 r. członkowie „Gryfa” przystąpili do konspiracji skierowanej przeciwko okupantowi sowieckiemu.

Bohaterscy żołnierze „Gryfa” byli pierwszymi żołnierzami wykłętymi mordowanymi skrytobójczo przez polskojęzyczną grupę

ności Polskich Kombatantów zwróciło się poprzez pana Tomasza Czabańskiego, dyrektora nieruchomości PKP w Okręgu Gdańskim do pana Adama Neumanna, dyrektora Rejonu Dworców Kolejowych PKP S.A. w Warszawie o wyrażenie zgody na umieszczenie tablicy pamiątkowej poświęconej Bohaterskim Polskim Kolejaczom z okresu

15 LUTEGO 1943 ROKU
ŻOŁNIERZE - WYWIADOWCY TOW „GRYF POMORSKI”
JÓZEF DREWA
PAWEŁ HEBEL
STEFAN PACZOSKA
PRZEPROWADZILI UDANY ZAMACH
W POCIAGU RELACJI GDYNIA - WEJHEROWO
NA OFICERA GESTAPO KURTA HAGEMANNA
- KATA KASZUBÓW
Z POLSKOJĘZycznej GRUPY GESTAPO
PRZEMIANOWANEJ PO 1945 ROKU NA UB

wyk. firma Murkam

ETOS 2012

Gestapo przemianowaną na UB przez agenta NKWD na Polskę Konstantego Rokosowskiego. Miał to miejsce 17 kwietnia 1945 r. w Szczecinie. Po wojnie prześladowania przez tę grupę Gestapo były tak silne, że część żołnierzy „Gryfa” zatajała nawet przed najbliższymi swoją działalność w „Gryfie”, aby przeżyć.

Agnieszka Drewa, ostatnia żyjąca uczestniczka zamachu na Kurta Hagemanna zwróciła się do Etosu (Zespół ds. Upamiętnienia Etosu TOW „Gryf Pomorski”) o upamiętnienie tego wyjątkowego wydarzenia. Była ona legendarną łączniczką i kurierką w Sztabie szefa Wywiadu i Kontrwywiadu „Gryfa” Józefa Dreyu – jej męża.

Dwanaście organizacji kombatantów z Pomorza, na czele ze Związkiem Solidar-

II wojny światowej na budynku Dworca Gdynia Osobowa.

Pan dyrektor Adam Neumann, po zapoznaniu się z dokumentacją i treścią napisu na tablicy, pismem z 15 października 2012 r. wyraził zgodę na umieszczenie tablicy.

Kombatanci z Pomorza pragną panu dyrektorowi Tomaszowi Czabańskiemu i panu dyrektorowi Adamowi Neumannowi serdecznie podziękować.

Pan Leon Czerwiński właściciel znanego w Polsce, w Europie zakładu Kamieniarsko-Budowlanego „Murkam” w specjalnym piśmie skierowanym do Kombatantów pisze: „Jako Kaszuba i właściciel Zakładu Kamieniarsko-Budowlanego gorąco popieram patriotyczną działalność Zespołu ds. Upamiętnienia Etosu TOW „Gryf Pomorski” (ETOS). Pragnę przyłączyć się do tej społecznej działalności poprzez wykonanie tablicy pamiątkowej poświęconej Polskim Kolejaczom – Żołnierzom Gryfa”.

Pan Leon Czerwiński i jego Rodzina słynie od lat z wyjątkowej hojności na rzecz Upamiętniania Bohaterskich Żołnierzy „Gryfa”. Prace Jego słynną z wysokiej jakości i dużej wartości artystycznej i wykonuje je pro publico bono. Tablica wykonana jest z czarnego marmuru szwedzkiego. Wyrzeźbiony jest na niej heraldyczny znak „Gryfa”, który od wieków jest symbolem Kaszub i całego Pomorza. Symbolizuje siłę lwa i potęgę lotu orla.

Zamach na oficera Gestapo K. Hagemanna tak opisuje uczestniczka tego wydarzenia Agnieszka Drewa: „Na przełomie 1942-1943 r. wywiadowcy „Gryfa” uzyskali informacje, że niejaka Halina Wanda Kurowska współpracuje z Gestapo i przekazuje

informację m.in. o ukrytych bunkrach – miejscach kwaterowania żołnierzy Gryfa. Jeździ pociągami relacji Kościerzyna-Gdynia i spotyka się z gestapowcami wysokiego szczebla, i przekazuje szpiegowskie dokumenty. Komendant Gryfa na powiat kościerski por. Jan Gończak wydał rozkaz śledzenia H. Kurowskiej i poddania jej ścisłej obserwacji, aby mieć niezbitą dowody na jej współpracę z Gestapo. Niebawem uzyskano informacje, że Kurowska 15 lutego 1943 r. ma się udać pociągiem do Gdyni. Trzech asów wywiadu Gryfa przybyło wcześniej do Kościerzyny. Byli to: Józef Drewa, Paweł Hebel, Stefan Paczoska. 15 lutego H. Kurowska udała się na dworzec PKP w Kościerzynie. Wywiadowcy „prowadzili” Kurowską do Gdyni. Widzieli jak w kawiarni gdyńskiego dworca przekazała kopertę niemieckiemu oficerowi Gestapo, katowi Kaszubów – Kurtowi Hagemannowi. Wywiadowcy „przejęli” teraz Hagemanna, który kupił bilet do Wejherowa, sami również kupili bilety i zajęli miejsce w przedziale Hagemanna. Za Redą na wysokości Pięleszewa, gdzie po lewej stronie ciągnie się las przystąpili do akcji. J. Drewa zażądał kategorycznie od Hagemanna wydania koperty od Kurowskiej. Gestapowiec sięgnął do kieszeni, ale zamiast koperty wyciągnął pistolet i próbował zastrzelić Dreyu. Obstawia Dreyu, Hebel i Paczoska – mistrzowie kurkowi natychmiast musieli zastrzelić Hagemanna. Zabrali mu kopertę od Kurowskiej, broń oraz dokumenty tożsamości, zerwali plombę hamulcową i kiedy pociąg zwołał bieg wyskoczyli i zniknęli w pobliskim lesie.

W kopercie znajdowały się przeznaczone dla Gestapo dokumenty pisane własnoręcznie po niemiecku przez Józefa Gierszewskiego „Rysia”, który wraz z Kurowską donosił gdzie kwaterują żołnierze Gryfa. Wskazywali miejsce lokalizacji bunkrów, podawali nazwiska i adresy, a także dokumentację fotograficzną w celu łatwiejszego rozpoznania i pojmania żołnierzy „Gryfa”. Te przejęte dokumenty oraz inne materiały zostały skierowane do Wojskowego Sądu Organizacyjnego „Gryfa”, któremu przewodniczył sędzia zawodowy „Biały” – por. Władysław Ostrowski. Sąd Organizacyjny „Gryfa” skazał „Rysia” Gierszewskiego za współpracę z Gestapo i NKWD na karę śmierci. Wyrok wykonano w bunkrze „Dywan” po jego wcześniejszym odczytaniu.

My, żołnierze Gryfa, w czasie wojny i po 1945 r. byliśmy prześladowani przez polskojęzyczną grupę Gestapo. Po 1945 r. nie złożyliśmy broni, lecz przystąpiliśmy do drugiej konspiracji, ponieważ Polska nie była wolna. Byliśmy żołnierzami wykłętymi. Po wojnie mój mąż Józef Drewa, jak wielu żołnierzy Gryfa, został aresztowany i przebywał w więzieniu (3 lata) na Śląsku w Jaworznie. Był tam więziony razem z prof. Wiesławem Chrzanowskim – późniejszym Marszałkiem Sejmu RP w Wolnej Polsce.

Należy wyjaśnić, że w czasie wojny w Gryfie (podobnie jak w innych organizacjach niepodległościowych w Polsce) wyroki śmierci wydawano tylko za współpracę z okupantami Polski – hitlerowskimi Niemcami i sowiecką Rosją.

DR STANISŁAW UCIŃSKI



Agnieszka Drewa

W czasie wojny należałam do grupy zwiadowczej, którą dowodził Antoni Paczoska z Brzezin pow. kartuski razem m.in. z Józefem DREWĄ i Stefanem Paczoską. Grupa nasza podlegała bezpośrednio rozkazom Dowódcy Gryfa por. Józefa Dambka „Jura”. Na początku marca 1943 r. Józef Drewa, mój mąż, został Szefem Wywiadu i Kontrwywiadu Gryfa, byłam w jego Sztabie. Po śmierci Dowódcy „Jura” byliśmy w Sztabie ostatniego Dowódcy Gryfa por. Augustyna Westphala do jego śmierci 27.09.1946 r. Od lat osiemdziesiątych jestem w Zespole ds. Upamiętniania Etosu TOW Gryf Pomorski.

Moja i mojego męża Józefa DREWY działalność w Gryfie w latach 1939 - 1956

Mój mąż Józef Drewa odgrywał ważną rolę w zakresie wywiadu i kontrwywiadu „Gryfa”. Poznałam go w 1940 r., już w tym czasie działał w konspiracji – ukrywał się, żył na „stopie nielegalnej” i ściśle współpracował z Antonim Paczoską w Tajnej Organizacji Wojskowej Gryf Kaszubski. Antoni Paczoska pochodził z Brzezin w powiecie kartuskim. J. Drewa należał do Grupy Zwiadowczej, którą dowodził tenże Antoni Paczoska.

Grupa ta podlegała bezpośrednio rozkazom Dowódcy Gryfa Kaszubsko-Pomorskiego „Jurowi” (por. Józef Dambek). Grupa działała na terenie powiatów: Kartuzy, Wejherowo, częściowo Chojnice i Lębork.

Ja wstąpiłam do Gryfa na początku 1942 r., Tajna Organizacja Wojskowa objęła już w tym czasie swoim zasięgiem całe Pomorze dlatego zmieniono tylko ostatni człon jej nazwy z Gryfa Kaszubskiego na Gryf Pomorski. Zarówno mój mąż i ja składaliśmy tą samą treść przysięgi. Była to zawsze ta sama organizacja, która została powołana we wrześniu 1939 r. do

walki z okupantami Polski – „hitlerowskim brunatnym faszyzmem i sowiecką czerwoną zarazą” – fragment Statutu Gryfa.

Zostałam łączniczką i kurierem w grupie zwiadowczej. Zadaniem naszym było m.in. dokonywanie ustaleń odnośnie zachowania niektórych Niemców, którzy odznacжали się brutalnością w stosunku do Polaków, jak również wywiadem wewnętrznym Gryfa. Działaliśmy tylko i wyłącznie na polecenie Dowódcy „Jura” (por. Józef Dambek).

Uświadamialiśmy sobie wtedy, że wielu Polaków można uratować przed aresztowaniem, śmiercią lub innymi nieszczęściami gdy będzie dobrze działał wywiad Gryfa. Dlatego rozbudowywanie wywiadu i jego dobre działanie było sprawą niezmiernie ważną co podkreślali nasi przełożeni, że jest to jedno z najważniejszych zadań dla Dowództwa Gryfa. Było nam wiadomym, że w organizowanie i działalność wywiadowczą Gryfa zaangażowany był osobiście „Jur”. Por. J. Dambek i por. Augustyn Westphal przypominali nam abyśmy uczynili wszystko co w naszej mocy, żeby wywiad działał sprawnie i był dobrze zakonspirowany. „Musimy być wszędzie, w mieście i na wsi, w fabrykach, urzędach, kinach, organizacjach, nawet w policji i wojsku, tam wszędzie muszą być nasze uszy i oczy aby ratować Naród”.

W naszej grupie wywiadowczej był również Stefan Paczoska i as wywiadu Paweł Hebel. Pawła Hebla szczególnie dobrze znaliśmy. Brał on udział w wielu akcjach przeciwko funkcjonariuszom Gestapo, którzy odznacжали się wyjątkowym okrucieństwem w stosunku do Polaków, razem z moim mężem Józefem DREWĄ. Paweł Hebel ukrywał się kilka razy przez dłuższy czas w naszym gospodarstwie rodzinnym Potrykusów w miejscowości Rąb. (Z Rąbu pochodził por. Augustyn Westphal, tam się urodził, rodzice jego mieli tam gospodarstwo. Rodzice moi znali się dobrze z rodziną Westphali. Po zamordowaniu w Sikorzynie 4.III.1944 r. skrytobójczo Dowódcy Gryfa por. Józefa Dambka przez gestapowców Jana Kaszubowskiego, Aleksandra Arendta, Jana Szalewskiego, Willi Stefaniaka przy udziale rodziny Piaseckich porucznik Augustyn Westphal został Dowódcą Gryfa. Od tego czasu Józef DREWĄ razem ze mną działaliśmy w Sztabie Dowódczym por. Augustyna Westphala do jego śmierci 27.IX. 1946 r. Jako świadek historii stwierdzam, że por. Augustyn Westphal był mobilnym ostatnim Dowódcą Gryfa, od pierwszych dni września 1939 r. działał w podziemiu. Ten Pomorski Bohater został zamordowany skrytobójczo przez polskojęzyczną grupę Gestapo przemianowaną w 1945 r. na UB. Zbrodnią tą kierowali zbrodniarze gestapowcy Jan Kaszubowski vel Hans Kassner (Inspektor Gdańskiego Gestapo), Aleksander Arendt, Bernard Szczęsny, Jan Bianga. Dowódca Gryfa A. Westphal pojmany został dopiero w końcu 1945 r. i

umieszczony w więzieniu UB w Wejherowie. Więziony w nieogrzewanych piwnicach UB bez ciepłej odzieży, przebywał tam w karcerze. Przesłuchiwany był non-stop w dzień i w nocy, był bity w okolice nerek w celu ich uszkodzenia tzw. pończochą. Przez wiele miesięcy izolowany. Pozbawiony często wody i jedzenia przez kilka dni. Te informacje o metodach śledztwa na UB jakimi był poddawany przekazał nam kiedy wyszedł „na przepustkę”. Te nieludzkie metody ubowskie stosowane w czasie pobytu A. Westphala w więzieniu w Wejherowie spowodowały, że kiedy wyszedł „na przepustkę” wkrótce po opuszczeniu więzienia UB zmarł z powodu celowego uszkodzenia mu na UB nerek 27.IX.1946 r.)

As wywiadu Paweł Hebel

Z naszej grupy wywiadowczej najlepiej znaliśmy Pawła Hebła ps. „Szybki”, „Zagłoba”. Urodził się w Bojanie w 1920 r. w rodzinie miejscowych rolników, był synem Pawła i Franciszki z domu Klein. Po ukończeniu lokalnej szkoły powszechnej uczył się w Górnej Grupie a następnie przeniósł się do Gimnazjum im. Jana Sobieskiego w Wejherowie. Należał do wyróżniających się uczniów. Szkolił się w gimnazjalnym hufcu Przysposobienia Wojskowego. W 1938 r. przerwał naukę i ochotniczo zaciągnął do wojska biorąc udział w kampanii na Zaolziu.

Uczestniczył w wojnie obronnej, w końcu września 1939 r. dostał się do niewoli pod Sandomierzem. Następnie uciekł z transportu jenieckiego w pobliżu Słupska. Od października był już aktywnym konspiratorem w organizacji „Pomoc Polakom” – „Polska Żyje” w Wejherowie i całym powiecie morskim. (Utworzona przez niego grupa dywersyjno-sabotażowa „Dysab” połączyła się z „Polska Żyje” a następnie w połowie 1942 r. weszła w skład Tajnej Organizacji Wojskowej Gryf Pomorski. Miało to miejsce w Wejherowie na ulicy 3 Maja nr 41 u rodziny Wolterów. W tym czasie został zastępcą Komendanta powiatu Morskiego).

W tym czasie organizacje te wydały Wyrok śmierci na burmistrza Wejherowa Teodora Bolduana. Ponieważ podjął on współpracę bezpośrednio z Hitlerem, kiedy ten był w Sopocie i obserwował walki na Helu przez lunetę z wieży sopockiego uzdrowiska. Hitler był oburzony, że Warszawa skapitulowała a Wojsko Polskie walczy jeszcze na Helu – zdaniem jego na rdzennych ziemiach niemieckich. Hitler pozostawił Teodora Bolduana na dotychczasowym stanowisku burmistrza Wejherowa.

2 października nastąpiła kapitulacja na Helu. Wojsko Polskie po pewnym czasie prowadzone było do niewoli pieszo z Helu przez Wejherowo na Rumie. W czasie, kiedy przechodzili przez Wejherowo T. Bolduan zorganizował prowokację wcześniej uzgodnioną z Hitlerem, udekorował całe miasto nazistowskimi flagami. Wzdłuż przemarszu ustawili szpaler flag hitlerowskich z obu stron. W czasie przemarszu ubliżano polskim żołnierzom, pluto na nich, oblewano nieczystościami, wykrzykiwano „po co walczyliście na Helu, to są nasze ziemie niemieckie”.

Przejście Teodora Bolduana na stronę Hitlera było śmiertelnym zagrożeniem nie tylko dla Wejherowa ale dla całego Patriotycznego Społeczeństwa Pomorza. Był on burmistrzem dużego miasta, działaczem społecznym i politycznym (był w BBWR). Wiedział kto był w

Polskim Związku Zachodnim, nauczycielem, księdzem, żołnierzem, w Stronnictwie Narodowym, w Sieci Dywersji Pozafrontowej. Znał osoby o patriotycznym nastawieniu – wszyscy znaleźli się w niebezpieczeństwie. W tej sytuacji w połowie października „Polska Żyje” wydała wyrok śmierci na Teodora Bolduana „za zdradę Państwa Polskiego”. W grupie, która pojmała Bolduana był również Paweł Hebel. Przetransportowano go szosą w kierunku na Szmod następnie pod Zamkową Górą rozstrzelano go wcześniej odczytując mu wyrok.

W czasie wojny Paweł Hebel zasłynął wieloma brawurowymi akcjami przeciwko Gestapowcom. Znał biegle j. niemiecki, występował często w mundurze żandarma. Stosował różne fortele w akcjach likwidacyjnych, których przeprowadził ponad 20 na niemieckie patrole, często w pociągach aby nie było retorsji Niemców na ludności polskiej. Był strzelcem wyborowym Mistrzem Kurkowym.

W końcu maja 1944 r. członek naszej grupy wywiadowczej Paweł Hebel razem ze Stanisławem Bieszką wykonali wyrok śmierci wydany przez Sąd Organizacyjny Gryfa na leśniczym Georgu Scherfie „za wydanie dziesięciu gryfowców na rozstrzelanie”. Wyrok wykonano w leśniczówce Kamień pod Wejherowem. Paweł Hebel przeprowadził brawurową akcję zamachu na gauleitera Alberta Forstera, uprowadził jego samochód jednak w nim nie było Forstera. Niemcy nie mogąc pojmać Pawła Hebła w odwecie zamordowali jego ojca a brata Franciszka zesłali do Stutthofu. W jednej z akcji 4.X.1944 r. Paweł Hebel został ciężko ranny w płuca w starciu z patrolem, którym kierował Jan Kaszubowski – inspektor gdańskiego Gestapo w Głazicy. Wtedy ukrył się w zagrodzie Grzenkowiczów w Cząstkowie pod Wejherowem pod opieką swojej narzeczonej Zofii. 18.X.1944 r. zabudowania otoczyły oddziały gdańskiego Gestapo na czele z Janem Kaszubowskim i Aleksandrem Arendt. Ranny Paweł podjął samotną walkę. Oprawcy pojмали go dopiero po wyczerpaniu się amunicji. Przewieziono go do gdańskiej siedziby Gestapo i policji przy ul. Neugarten 27 i tam go zamordowano.

Falszerze historii związani z gestapowcem Aleksandrem Arendtem potem związani z Oddziałem Gdańskiego IPN-u tacy jak Andrzej Gąsiorowski, Bogdan Chrzanowski, Krzysztof Steyer, Krzysztof Komorowski w ramach zatajania zbrodni nazistowsko – komunistycznych podawali, że Bohater Kaszubski Paweł Hebel został zamordowany w obozie koncentracyjnym Stutthof w styczniu 1945 r. (zob. m.in. *Konspiracja Pomorska 1939-1947* Wyd. Novus Orbis Gdańsk 1993). Ci falszerze razem z Oddziałem Gdańskiego IPN-u do dziś utrudniają upamiętnienie tablicą tego wybitnego pomorskiego konspiratora Pawła Hebła. Ja z narzeczoną Pawła Hebła z Cząstkowa Zofią Grzenkowicz się przyjaźniłam.

Józef Drewa, Antoni Paczoska, Stefan Paczoska – wywiadowcy Gryfa

Mój mąż Józef Drewa urodził się w 1919 r. w Miechucinie na Kaszubach. Był wybitnym konspiratorem. Podlegał bezpośrednio rozkazom Dowódcy „Jura” (por. Józef Dambek) a po jego śmierci byliśmy razem z mężem w Sztabie ostatniego Dowódcy Gryfa por. Augustyna Westphala do czasu zamordowania go skrytobójczo przez polskojęzyczną grupę Gestapo (27. IX. 1946 r. o czym wcześniej pisałam).

Na początku wojny J. Drewa był żołnierzem Września. Potem został pojmany i znalazł się w obozie KL Stutthof, z którego zbiegł w dramatycznych okolicznościach i przez całą wojnę ukrywał się „żył na stopie nielegalnej”.

W tym czasie główna baza wywiadu mieściła się w Rębienicy, gdzie mieszkał „Jagiello” – Juliusz Koszałka z rodziną, który był Szefem Wywiadu i Kontrwywiadu Gryfa. Z nim byliśmy w stałym kontakcie, tam kierowaliśmy nasze meldunki. W tym czasie była tam jedna z kwater por. J. Dambka, mieściło się tam również jego Szefostwo Sztabu Dowódcy.

Na naszym terenie działał bardzo groźny gestapowiec Jan Bianga, który pochodził z Wejherowa. Jan Bianga już w okresie międzywojennym współpracował z takimi oprawcami jak gestapowiec Aleksander Arendt, Jan Bianga w polskojęzycznej grupie Gestapo był m.in. niemieckim szpiegiem w Toruniu, gdzie były duże koncentracje Polskich Wojsk. Natomiast Aleksander Arendt był w tym czasie niemieckim szpiegiem w Warszawie. Z kolei Jan Kaszubowski i cała jego rodzina byli szpiegami niemieckimi na całym Pomorzu łącznie z Wolnym Miastem Gdańsk, gdzie działała głównie jego matka. Kaszubowski na Pomorzu zajmował się handlem obwoźnym dla kamuflażu, nie krył się specjalnie, chodził od domu do domu, był powszechnie znany na Kaszubach i Kociewiu. Sprzedawał m.in. stare samochody sprowadzane z Niemiec. Rozpracowywał w szczególności tych Polaków, którzy cieszyli się dobrą opinią i byli patriotycznie nastawieni.

Jako świadek historii i uczestniczka tych wydarzeń stwierdzam, że do polskojęzycznej grupy Gestapo (była ona również od 1933 r. na usługach NKWD), która nas żołnierzy Gryfa mordowała, tropiła, prześladowała w czasie wojny i po wojnie (kiedy została przekształcona na Urząd Bezpieczeństwa Publicznego – UB) należeli m.in.

- Hans Kassner vel Jan Kaszubowski, Inspektor Gestapo Gdańskiego
- Aleksander Arendt, szwagier Kaszubowskiego
- Jan Bianga
- Jan Szalewski

- Ludwik Miotk
- Bernard Szczęsny
- Jan Gierszewski ps. „Rys”, który wniknął podstępnie do Gryfa na polecenie gestapowców Jana Kaszubowskiego, Aleksandra Arendta, Jana Szalewskiego razem z kochanką Haliną Wandą Kurowską w sierpniu 1942 r. z zadaniem rozbicia Gryfa od wewnątrz. Został on przez Dowódcę Gryfa por. Józefa Dambka mianowany Komendantem Naczelny Pionu Wojskowego. Miało to miejsce w Rębienicy u Szefa Wywiadu i Kontrwywiadu Gryfa Juliusza Koszałki.

Po pięciu miesiącach pobytu w Gryfie Jan Gierszewski został przez naszą grupę wywiadowczą, którą kierował Józef Drewa rozpracowany, że współpracuje z gestapowcami wysokiego szczebla. Miało to m.in. miejsce w Gdyni na Dworcu Głównym 15 lutego 1943 r. gdzie rozegrała się najważniejsza część tej akcji. Wtedy została zdemaskowana agentka gestapo Halina Kurowska (*współpracownica Józefa Gierszewskiego „Rysia”*) i ich współpraca z katem Kaszubów gestapowcem Kurtem Hagemannem. W akcji tej 15 lutego 1943 r. również brałam udział. W czasie omawianej akcji likwidacyjnej na kata Kaszubów oficera Gestapo zostały przejęte w pociągu relacji Gdynia – Wejherowo materiały szpiegowskie wyprodukowane przez Jana Gierszewskiego, który donosił na Gestapo gdzie i w jakich bunkrach kwaterują żołnierze Gryfa na terenie pow. Chojnice, wraz z pełną dokumentacją - adresami, fotografiami, nazwiskami. Wcześniej te materiały szpiegowskie przekazała Halina Kurowska na Dworcu w Gdyni Kurtowi Hagemannowi. Kurowska była „prowadzona” przez wywiadowców Gryfa – Józefa DREWĘ, Pawła Hebla i Stefana Paczoskę od Kościerzyny. Szczegóły tej akcji, w której ja brałam również udział opisze w dalszej części mego oświadczenia.

- Halina Wanda Kurowska, została przerzucona przez gestapowców Jana Kaszubowskiego i Aleksandra Arendta do Generalnego Gubernatorstwa, w ten sposób uniknęła śmierci
- Elżbieta Zawacka
- Aleksander Schulz
- Leon Lubecki
- Willy Stefaniak

Antoni Paczoska i jego brat Stefan Paczoska byli wybitnymi wywiadowcami. Pochodzili z Brzezin gmina Przodkowo. Tam mieli rodzinne gospodarstwo. W pobliżu głębokiego parowu, w którym płynął strumyk. Wioska nie miała gęstej zabudowy, każdy

budował na własnej ziemi. Zabudowania nie były w zwartym szyku. Drogi w całej okolicy były wąskie, polne, znane tylko miejscowym. Zimą, kiedy spadł śnieg niemożliwy był np. przejazd samochodem. Często przebywał w ich gospodarstwie Dowódca „Jur” (por. Józef Dambek). W pobliżu były zwarte kompleksy leśne.

W pierwszej fazie wojny Antoni Paczoska dowodził naszą grupą wywiadowczą. Grupa nasza jak wyżej wspomniałam podlegała bezpośrednio Dowódcy Gryfa por. Józefowi Dambkowi. Działaliśmy tylko i wyłącznie na polecenie Dowódcy. Mój mąż żył na stopie nielegalnej, ja się nie ukrywałam. Dlatego jako łączniczka udawałam się wiele razy do Brzezin do rodziny Paczoski z meldunkami. Jeździłam również w tym samym celu m.in. do Chojnic, Czarnej Wody, Łęgu.

Antoni Paczoska jeszcze przed wojną był w Sieci Dywersji Pozafrontowej, którą organizował por. Józef Dambek. Był bardzo bliskim i zaufanym współpracownikiem Dowódców por. Józefa Dambka i por. Augustyna Westphala. W tym czasie tacy gestapowcy jak Jan Bianga, Aleksander Arendt, Jan Kaszubowski, Kurt Hagemann, Willi Stefaniak nasili rozpracowywanie i zwalczanie Gryfa, co świadczy jak wielką wagę przywiązywało Gestapo do rozszyfrowania i rozbijania tej organizacji. Uzyskiwali to poprzez tysiące inwigilacji, aresztowań, podsłuchów i prowokacji.

Np. w styczniu 1941 r. Dowódcy Gryfa por. Józef Dambek i por. Augustyn Westphal zwołali odprawę komendantów powiatowych Gryfa w Orłowie w domu Gryfowca Jana Krefta ps. „Długi”. W czasie trwania zebrania wystawiono czujki zabezpieczające spotkanie, które zabezpieczał m.in. mój mąż Józef Drewa. Zawsze ustalano też miejsce szybkiej ewakuacji na wypadek niebezpieczeństwa. Około 19-j w czasie trwania odprawy pod dom zajechał samochód z gestapowcami – Kurtem Hagemannem, Janem Biangą, Aleksandrem Arendtem na czele. Gryfowcy wyskoczyli przez okno i uciekli przez tonący w mroku ogród. Wywiązała się strzelanina, w wyniku której ciężko ranny został właściciel domu Jan Kreft. Gestapowcy ujęli także Antoniego Paczoskę. Przewieźli ich do Gestapo na Kamienną Górę, gdzie byli przesłuchiwani przez Aleksandra Arendta i Jana Biangę. Byli przez nich wyjątkowo okrutnie torturowani – nie zdradzili nikogo.

Antoni Paczoska został skrytobójczo zamordowany ponieważ znał szczegóły zamachu Aleksandra Arendta, Jana Biangi, Kurta Hagemanna i Willi Stefaniaka na Dowódców Gryfa por. Józefa Dambka i por. Augustyna Westphala. A ta grupa gestapo została przekształcona 17. IV. 1945 r. na UB przez agenta Moskwy Konstantego Rokossowskiego. Gestapowcy Aleksander Arendt i Inspektor Gestapo Gdańskiego Jan Kaszubowski zostali szefami

Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa w Gdańsku co stwierdzam jako naoczny świadek historii.

Kaszubski Bohater Antoni Paczoska był ode mnie starszy o dwa lata. Należał do pokolenia tzw. Kolumbów, którzy urodzili się już w Wolnej Polsce. Byli oni wtedy przez patriotyczne Harcerstwo i Szkołę wychowywani w służbie Bogu i Ojczyźnie. To wyjątkowe pokolenie okupanci Polski przeznaczali na zagładę.

W tym celu fałszerze historii związani z polskojęzyczną grupą Gestapo m.in. Aleksandrem Arendtem i Elżbietą Zawacką do dziś tak skrupulatnie zatajają okoliczności zamordowania Antoniego Paczoski. Dlatego tu opisuję jak został on skrytobójczo zamordowany.

Na początku lutego 1943 r. został aresztowany w Rębienicy Szef Wywiadu i Kontrwywiadu Gryfa Juliusz Koszałka. Do jego rozpracowania i pojmania przyczynił się gestapowiec Jan Bianga, który razem z Aleksandrem Arendt, Janem Kaszubowskim od września 1939 r. byli etatowymi pracownikami Gestapo. J. Koszałka przesłuchiwany był przez szefa polskojęzycznej grupy Gestapo Jana Kaszubowskiego Inspektora Gestapo Gdańskiego (*on również przesłuchiwał aresztowane córki Juliusza Koszałki*), został osadzony w Stutthofie. W Stutthofie znalazła się cała jego rodzina: żona, syn, i trzy córki. W czerwcu 1943 r. został przeniesiony do obozu koncentracyjnego Mauthausen, następnie do karnej kompanii do Gusen, jak na ironię losu to mu uratowało życie, sam wiele razy o tym mówił. Ponieważ *„znalazłem się w głębi Niemiec poza działaniem polskojęzycznej grupy Gestapo”*.

W marcu 1943 r. Józef Drewa został mianowany Szefem Wywiadu i Kontrwywiadu Gryfa przez Dowódcę Gryfa por. Józefa Dambka. Miało to miejsce w leśniczówce „Młynku” w pobliżu Brus. W tym czasie miał tam swój Sztab Dowódczy por. Józef Dambek u Komendanta pow. Chojnickiego por. Jana Bińczyka.

W sierpniu 1942 r. Józef Gierszewski ps. „Ryś” został przyjęty i zaprzysiężony do Gryfa w Rębienicy przez Dowódcę Gryfa por. J. Dambka. W krótkim czasie po tym rozpoczęły się aresztowania żołnierzy Gryfa, szczególnie wśród leśników, których Niemcy pozostawili na przedwojennych leśniczówkach (*po zajęciu Polski oraz innych krajów hitlerowcy nie byli w stanie obsadzić wszystkich leśniczówek Niemcami leśnikami*).

Takie oto fakty na temat Józefa Gierszewskiego „Rysia” oraz Haliny Kurowskiej „Gary” przekazał sam twórca i Dowódca Gryfa por. Józef Dambek m.in. mojemu mężowi Józefowi Drewie. *„Kiedy „Ryś” został Komendantem Naczelnym, latem 1942 r., w krótkim czasie rozpoczęły się aresztowania wśród członków „Gryfa”, szczególnie wśród leśników,*

którzy pozostali na przedwojennych placówkach, gdzie były i mieściły się nasze bazy. Już w październiku 1942 r. został aresztowany mój bliski współpracownik Alojzy Stawski – leśniczy z Sumin, u którego przez pewien okres był mój sztab. Pod koniec października 1942 r. w Suminach odbywało się zebranie przedstawicieli kierownictwa „Gryfa”, o którym wiedział również „Rys”. Przed leśniczówką wystawiono czujki gryfowskie, zabezpieczające zebranie. Po pewnym czasie powiadomiły one, że w stronę leśniczówki zbliżają się dwa samochody. W tych okolicznościach postanowiliśmy natychmiast opuścić leśniczówkę i przenieść się do jednego z bunkrów w pobliżu leśniczówki, gdzie zajęliśmy pozycje obronne. Jak się zaraz okazało, samochodami tymi przybyli funkcjonariusze Gestapo z Urzędu Osiedleńczego i Przesiedleńczego SS w Gdyni z Hansem Kassnerem i Aleksandrem Arendtem na czele, którzy tam pracowali od września 1939 r. Aresztowali oni małżeństwo Stawskich, zabierając ich ze sobą. Stawski nie przeżył. Po tym zajściu wydałem polecenie ścisłej obserwacji „Rysia” i jego kochanki „Gary”.

Po tym zajściu w leśniczówce Suminy i aresztowaniu rodziny Stawskich przez gestapowców Jana Kaszubowskiego i Aleksandra Arendta nastąpiła ścisła obserwacja „Rysia” Józefa Gierszewskiego i jego kochanki „Gary” Haliny Kurowskiej. Prowadzili ją m.in. por. Jan Gończ, Komendant pow. kościerskiego ponieważ na jego terenie przebywał w tym czasie „Rys” z Kurowską. Jan Gończ zdobywał m.in. informacje o podróżach Gierszewskiego i Kurowskiej na trasie kolejowej Kościerzyna-Gdynia. Było nam wiadomym, że Jan Gończ, z którym nasza grupa wywiadowcza współpracowała zamieszkał nawet wtedy przez pewien okres na osiedlu kolejowym w Gdyni i tu się ukrywał wśród kolejarzy polskich, którzy jeździli na tej trasie i zbierał informacje na tę okoliczność. Również nasza grupa wywiadowcza w składzie Paweł Hebel, Jan Drewa i Stefan Paczoska na polecenie J. Dambka zajęła się pilnie tą sprawą. Ustalono na podstawie obserwacji w sposób jednoznaczny, że Józef Gierszewski „Rys” a szczególnie Halina Kurowska jeździli pociągiem relacji Kościerzyna – Gdynia i spotykali się z gestapowcami na Horst Wessel Strase Nr 6 m.in. Kurtem Hagemannem, Janem Kaszubowskim, Aleksandrem Arendtem, Willym Stefaniakiem. Ta sytuacja była śmiertelnym zagrożeniem dla żołnierzy Gryfa, którzy kwaterowali w bunkrach powiatu Chojnickiego i Kościerskiego. Ponieważ Józef Gierszewski był Komendantem Naczelnym Gryfa P.W i oficjalnie odwiedzał leśniczówki wspólnie z Haliną Kurowską, gdzie leśniczymi byli Polacy. W tej sytuacji Stefan Paczoska udał się do Dowódcy Gryfa por. Józefa Dambka o wyrażenie zgody na likwidację Gierszewskiego „Rysia”. Ponieważ istniały już dowody, że wniknęli oni do Gryfa z polecenia Gestapo-

NKWD w celu rozbicia Gryfa od wewnątrz. Dowódca Gryfa por. Józef Dambek nie wyraził na to zgody. Natomiast wydał rozkaz wnikliwej obserwacji Jana Gierszewskiego i Haliny Kurowskiej i poddanie ich otoczenia ścisłemu rozpoznaniu aby mieć niezbite dowody na ich współpracę z Gestapo.

Niebawem Komendant Gryfa na powiat kościerski por. Jan Gończ uzyskał informacje od łączniczki por. Augustyna Westphala Franciszki Pomarańskiej, że Halina Kurowska 15 lutego 1943 r. ma się udać pociągiem do Gdyni. Trzech asów wywiadu Gryfa zostało wyznaczonych do tej akcji: Józef Drewa, Paweł Hebel i Stefan Paczoska. Ja również brałam udział w tej akcji, miałam ich ubezpieczać i rozpoznać sytuację na Dworcu Głównym w Gdyni gdy przyjedzie pociąg z Kościerzyny. Wywiadowcy byli zaopatrzeni w pistolety, mieli się wzajemnie ubezpieczać, przebywać między sobą w zasięgu wzroku. W przypadku reiwzji osobistej jednego z nich przez Gestapo (*lub tajniaka*) i przy próbie aresztowania, obstawa miała zastrzelić gestapowca, zerwać plombę hamulcową i gdy pociąg zwolni bieg wyskoczyć z pociągu.

15 lutego Halina Kurowska przybyła na dworzec w Kościerzynie, była ucharakteryzowana, miała z natury ciemne włosy, teraz była blondynką. Została rozpoznana przez Franciszkę Pomarańską i „przekazana” wywiadowcom Gryfa. H. Kurowska wsiadła do pociągu relacji Kościerzyna – Gdynia. F. Pomarańska wysiadła zaraz na pierwszej stacji w Skorzewie. Wywiadowcy teraz prowadzili Kurowską do Gdyni. W Gdyni na Dworcu Głównym Kurowska udała się do małej kawiarenki, gdzie również sprzedawano piwo i pierwsza usiadła przy stoliku. Po pewnym czasie przysiadł się do niej oficer Gestapo Kurt Hagemann. Wywiadowcy widzieli jak Kurowska z torebki wyjęła kopertę i wręczyła ją Hagemannowi, który schował kopertę do kieszeni marynarki. Wywiadowcy „przejęli” teraz Hagemanna, który kupił bilet do Wejherowa, sami również kupili bilety i zajęli miejsce w przedziale Hagemanna. Za Redą na wysokości Pieleszewa, gdzie po lewej stronie ciągnie się las przystąpili do akcji. J. Drewa zażądał kategorycznie od Hagemanna wydania koperty od Kurowskiej. Gestapowiec sięgnął do kieszeni, ale zamiast koperty wyciągnął pistolet i próbował zastrzelić Drewę. Obstawa Drewy, Hebel i Paczoska – mistrzowie kurkowi – natychmiast musieli zastrzelić Hagemanna. Zabrali mu kopertę od Kurowskiej, pistolet oraz dokumenty osobiste dotyczące jego tożsamości. Następnie zerwali plombę hamulcową i kiedy pociąg zwolnił bieg wyskoczyli i zniknęli w pobliskim lesie.

Jak wcześniej wspominałam ja również brałam udział w zamachu na gestapowca Kurta Hagemanna w dniu 15 lutego 1943r. Miałam m.in. w tym dniu znaleźć się na Dworcu

Głównym w Gdyni w czasie , kiedy przyjedzie pociąg z Kościerzyny. Sprawdzić czy na Dworcu nie ma patroli niemieckich, czy nie ma akcji lub obławy na Polaków czy Kurowska nie ma obstawy zabezpieczającej jej spotkanie z Gestapo.

Obserwowałam jak Kurowska po wyjściu z pociągu udała się na Dworzec, tam przeszła do małego pomieszczenia gdzie m.in. sprzedawano piwo i usiadła przy stoliku. Po pewnym czasie przysiadł się do niej gestapowiec Kurt Hagemann, którego znaliśmy z widzenia. Widziałam jak przekazała mu kopertę wyjętą z torebki, którą Hagemann schował do kieszeni marynarki.

Spotkanie trwało dosyć krótko, wyszli razem po czym rozstali się. Hagemann udał się do kas biletowych natomiast Kurowska wyszła z Dworca i udała się na ul. Starowiejską. Ja poszłam za nią. Szła w kierunku morza, kiedy doszła do ul. Abrahama skręciła w nią i poszła w prawo (ulica ta w czasie wojny nazywała się Horst Wessel Strasse) i weszła do kamienicy nr 6. Tam gestapowiec Aleksander Arendt miał swoją zakamuflowaną placówkę Gestapo.

Po około 20 minutach Kurowska wyszła razem z Gestapowcem Janem Kaszubowskim z kamienicy Nr 6 , wsiedli do zaparkowanego tam samochodu, którym kierował Kaszubowski i odjechali w kierunku ul. 10 Lutego i zniknęli mi z oczu.

Po likwidacji gestapowca Hagemanna w przejętej kopercie znajdowały się przeznaczone dla Gestapo dokumenty pisane własnoręcznie po niemiecku przez Józefa Gierszewskiego – „Rysia”, który wraz z Kurowską donosił gdzie kwaterują żołnierze Gryfa. Przejętą dokumentację szpiegowską miałam również we własnych rękach. Wspólnie czytaliśmy ją bardzo dokładnie razem z Józefem Drewą , Stefanem Paczoską i Pawłem Heblem – znaliśmy język niemiecki , natomiast Paweł Hebel biegle mówił po niemiecku. Dokumenty wskazywały miejsce lokalizacji bunkrów z podaniem nazwisk i adresów, a także – dokumentację fotograficzną w celu łatwiejszego rozpoznania i pojmania żołnierzy Gryfa. Już 17 lutego 1943 r. Józef Gierszewski „Rys” został przez Józefa Dambka odwołany ze stanowiska Komendanta Naczelnego Gryfa. Te przejęte dokumenty oraz inne materiały zostały skierowane do Wojskowego Sądu Organizacyjnego Gryfa, któremu przewodniczył sędzia zawodowy „Biały” – por. Władysław Ostrowski. Sąd skazał „Rysia” Gierszewskiego za współpracę z Gestapo i NKWD na karę śmierci. Wyrok wykonano w bunkrze „Dywan”.

Pragnę tu również opisać w dalszej części mego oświadczenia jak m.in. Gestapowiec i TW UB Aleksander Arendt wykorzystywał synów (*Rajmunda Bolduana i Tadeusza Bolduana*) oprawcy Teodora Bolduana skazanego na śmierć za współpracę z Hitlerem do fałszowania historii Pomorza.

W czasie , kiedy gestapowiec Aleksander Arendt razem z oficerem politycznym w wojsku Lechem Buntkowskim vel Bątkowskim z ramienia UB zakładali Zrzeszenie Kaszubskie w 1956 r. uczynili Stanisława Gierszewskiego, syna zdrajcy Józefa Gierszewskiego „Rysia” szefem historycznej Komisji badania *Ruchu Oporu (przy Zrzeszeniu Kaszubskim)*. Mieli gwarancje, że Stanisław Gierszewski będzie fałszował historię aby bronić własnego ojca i całej polskojęzycznej grupy Gestapo na czele z Aleksandrem Arendtem.

Potem awansowali Stanisława Gierszewskiego na stanowisko Dyrektora Instytutu Historii Uniwersytetu Gdańskiego. Dlatego tak skrupulatnie fałszowano historię Pomorza i zatajono zbrodnie nazistowskie i komunistyczne popełnione na Narodzie Polskim.

Stanisław Gierszewski , syn zdrajcy Józefa Gierszewskiego „Rysia” przyczynił się do „wyszkolenia” wielu fałszerzy historii Gryfa m.in. Andrzeja Gąsiorowskiego.

Dlatego fałszerze ci podawali np: że Kurt Hagemann został zlikwidowany przez nas nie 15 lutego 1943 r. lecz w połowie 1941 r. , kiedy Józefa Gierszewskiego „Rysia” i Haliny Wandy Kurowskiej – jego kochanki - nie było jeszcze w Gryfie.

Współpracownik Aleksandra Arendta i Elżbiety Zawackiej w fałszowaniu historii Pomorza Zygmunt Milczewski, który w książce pt. „*Wejherowo i powiat morski, Wrzesień 1939 – maj 1945*” drukował z polecenia w/w nieprawdziwe fakty w celu wprowadzania w błąd społeczeństwa polskiego m.in. wyniki „*badń*” OKBZH w Gdańsku. Podaje w tej książce na str. 206 nieprawdziwe fakty, że „*Kurt Hagemann, komisarz graniczny Gestapo, referat zwalczania ruchu oporu. Kontakty z konfidentami. Zastrzelony przez grupę egzekucyjną „Polska Żyje” w połowie 1941 r.*”

Fałszowanie to oraz wiele innych było czynione w celu zatajania ścisłej współpracy Józefa Gierszewskiego – „Rysia” oraz jego kochanki Wandy Haliny Kurowskiej z Gestapo, która to ścisła współpraca została ujawniona m.in. w tym w/w liście przejętym podczas likwidacji kata Pomorza Kurta Hagemanna w pociągu relacji Gdynia – Wejherowo 15 lutego 1943 r. (a wyrok na K. Hagemanna przeprowadziliśmy w pociągu aby nie było retorsji ze strony Gestapo na ludności polskiej).

Rodzina Bolduanów współpracowała z Hitlerem i Stalinem.

Po wkroczeniu okupacyjnych wojsk sowieckich na Pomorze agent NKWD na Polskę Konstanty Rokossowski w kwietniu 1945 r. w Szczecinie przemianował polskojęzyczną grupę Gestapo na UB. Była to grupa równocześnie na usługach NKWD od 1934 r. Wtedy UB nasiliło prześladowania naszego Narodowo-Katolickiego Gryfa. Wymieniam tu tylko te osoby z tej grupy, które prześladowały mnie i mego męża Józefa Drewę – Szefa Wywiadu i Kontrwywiadu Gryfa (*od marca 1943 r.*) - w czasie wojny i po wojnie. Byli to m.in. Hans Kassner vel Jan Kaszubowski Inspektor Gestapo Gdańskiego, Aleksander Arendt, Ludwik Miotk, Jan Bianga, Willi Stefaniak, Leon Lubecki, Elżbieta Zawacka, Aleksander Schulz, Bernard Szczesny. Po wojnie mój mąż Józef Drewa został aresztowany i przebywał w więzieniu w Jaworznie na Śląsku trzy lata gdzie dyrektorem więzienia i obozu był „osławiony” Żyd Morel. Był tam więziony m.in. z prof. Wiesławem Chrzanowskim – później Marszałkiem Sejmu RP w Wolnej Polsce. Ostatnią osobą, która przesłuchiwała mego męża na UB w Wejherowie przed uwięzieniem była Elżbieta Zawacka.

W tym czasie, szczególnie po wymordowaniu przywódców Gryfa na czele z ostatnim Dowódcą por. Augustynem Westphalem przez omawiane tu Gestapo i „wygraniem” poprzez fałszowanie na wielką skalę wyborów w 1947 r. rozpoczęto fałszowanie historii Gryfa na wielką skalę. Fałszowania te można powiedzieć najogólniej szły w tym kierunku aby przywódców polskojęzycznej grupy Gestapo poprzez fałszowania umieścić na kierowniczych stanowiskach w strukturze Gryfa. W ten sposób bronić ich przed zbrodniami popełnionymi na Narodzie Polskim. Do tego celu użyto m.in. dzieci zbrodniarzy, którzy zostali wyrokami Sądu Organizacyjnego Gryfa za współpracę z Gestapo i NKWD skazani na karę śmierci. Byli to m.in. synowie Teodora Bolduana Rajmund i Tadeusz i syn Józef Gierszewskiego Stanisław.

Członkowie polskojęzycznej grupy Gestapo przemianowanej w 1945 r. na UB, tacy jak Aleksander Arendt, Ludwik Miotk, Elżbieta Zawacka, Leon Lubecki zaczynają fałszywie twierdzić, że np.: Teodor Bolduan nie został rozstrzelany w październiku przez organizację „Polska Żyje” za współpracę z Hitlerem lecz zginął zamordowany przez Niemców. Używają do powielania tych kłamstw synów Teodora Bolduana – Rajmunda Bolduana i Tadeusza Bolduana, którzy po wojnie wstępują do Informacji Wojskowej (*była to wielokrotnie gorsza od UB organizacja zbrodnicza podlegająca bezpośrednio Moskwie*) i UB. Mieli w ten sposób gwarancje, że synowie Teodora Bolduana będą skutecznie fałszować historię poprzez zatajanie zbrodniczej działalności ojca. Z biegiem lat stali się czołowymi fałszerzami historii

Gryfa, wyjątkowo szkodliwymi nie tylko dla Kaszub ale całego Pomorza. „Odwdzięczają” się za to kłamstwo, że członkowie Gestapo tacy jak : Aleksander Arendt, Jan Bianga, Bernard Szczęsny, Ludwik Miotk, Jan Szalewski, Willi Stefaniak byli żołnierzami w TOW Gryf Pomorski a według tych kłamstw Aleksander Arendt miał być nawet Komendantem Naczelnym Gryfa Pionu Wojskowego.

Pragnę w tym miejscu oświadczyć jako świadek historii i uczestniczka tych wydarzeń, że Komendantem Naczelnym Gryfa P.W. w latach 1943 – 1945 był por. inż. Grzegorz Wojewski z Wejherowa ps. „*Ferrum*” znany mi oraz mojemu mężowi osobiście. W styczniu 1945 r. został podstępnie aresztowany pod Grudziądem w Mniszku (*skąd dowodził całym Gryfem*) przez polskojęzyczną grupę Gestapo. Przebrani byli oni dla zmylenia w mundury NKWD ale nie znali języka rosyjskiego. Podczas pojmania Komendanta Naczelnego mówili po niemiecku. Zamordowali go skrytobójczo , ciała nie wydali aby po wojnie przedstawiać kłamliwie różne wersje Jego śmierci.

Po październikowej odwilży , kiedy już było wiadomym, że UB będzie rozwiązane, tajny współpracownik UB Lech Buntkowski vel Bądkowski, komunistyczny oficer tzw. politruk PRL oraz jeden z przywódców polskojęzycznej grupy Gestapo Aleksander Arendt, tajny współpracownik UB i Henryk Łukowicz – fanatyczny zwolennik Hitlera – jako ochotnik zgłosił się w Chojnicach do Wehrmachtu, do walki na froncie wschodnim, powołuje w grudniu 1956 Zrzeszenie Kaszubskie. Aby podszywać się pod Kaszubskich Patriotów z Tajnej Organizacji Wojskowej Gryf Kaszubski-Pomorski, fałszować historię Polski na Pomorzu według wskazań Moskwy i żyje za pieniądze kaszubskiego podatnika.

Gestapowiec Aleksander Arendt zostaje I prezesem Zarządu Głównego Zrzeszenia Kaszubskiego a Lech Bądkowski wiceprezesem tego Zrzeszenia.

W 1956 r. ubowcy masowo przenoszą się do Zrzeszenia Kaszubskiego . Zrzeszenie Kaszubskie wydaje czasopismo dwutygodnik pt. „*Kaszebe*”, którego redaktorami gestapowiec Aleksander Arendt czyni w/w ubowców Rajmunda Bolduana i Tadeusza Bolduana a ci w sposób zorganizowany fałszują historię Pomorza, w szczególności TOW Gryf Pomorski. Z wielkim uporem fałszują podając, że ich ojciec nie zginął za zdradę Polski współpracując z Hitlerem lecz został zamordowany przez Niemców.

Rajmund Bolduan z Informacji Wojskowej razem z Szefem Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kościerzynie Janem Babczenko opisywali dokładnie anatomie swoich zbrodni dokonanych na żołnierzach TOW Gryf Kaszubsko-Pomorski , Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość (*WiN*), żołnierzach Łupaszki - AK (*oni wspólnie z A.*

DZIENNIK BAŁTYCKI

Niezależny organ Wybrzeża



ROK III. Nr 144

Środa, 29 maja 1944 r.

Cena 5 złote

Prezydent Bierut i Marszałek Zymierski w Kościerzynie

Społeczeństwo ufundowało

W przededniu uroczystości

W przededniu uroczystości

Dekoracja

Uroczyste posiedzenie MRN pod gołym niebem

Dalszym punktem obfitego programu uroczystości było nadanie obywatelstwa honorowego m. Kościerzyny Prezydentowi Bolesławowi Bierutowi, Marszałkowi Roli-Zymierskiemu i Ministrowi Osóbce-Morawskiemu. Posiedzenie MRN pod przewodnictwem ob. Tkaczyka w obecności burmistrza ob. Zimnego odbyło się na specjalnej trybunie pod gołym niebem na tynku w obecności kilku tysięcy widzów. Krótkie przemówienie wygłosił ob. Tkaczyk, wręczając dyplom obywatelstwa honorowego Dołstojnikom. Ponadto Prezydent otrzymał w darze artystycznie haftami kaszubskimi ozdobione album, Marszałek artystyczny pejzaż morski a szef dep. odebrał przeznaczony dla Min. Osóbki-Morawskiego piękny album. Dostojnicy wymienili z radnymi uroczystości i wpisali się do księgi pamiątkowej miasta, do której złożyli także swoje podpisy inni obecni na uroczystości goście. Uroczystość na starym rynku zakończono odśpiewaniem przez zebranych Hymnu Kaszubskiego.

ie P. owaccy

awy Tiso

Zwiększył kompetencje Komisji Specjalnych

Wskazano na nich, że mają być organem, który będzie rozstrzygał sprawy, które nie mogą być rozstrzygnięte przez sądy.

Prezydent Bierut i Marszałek Zymierski w Kościerzynie.

Prezydent Bierut i Marszałek Zymierski w Kościerzynie.

Prezydent Bierut i Marszałek Zymierski w Kościerzynie.

Prezydent Bierut i Marszałek Zymierski w Kościerzynie.

Prezydent Bierut i Marszałek Zymierski w Kościerzynie.

Prezydent Bierut i Marszałek Zymierski w Kościerzynie.

Prezydent Bierut i Marszałek Zymierski w Kościerzynie.

Prezydent Bierut i Marszałek Zymierski w Kościerzynie.

Prezydent Bierut i Marszałek Zymierski w Kościerzynie.

Prezydent Bierut i Marszałek Zymierski w Kościerzynie.

Arendtem i A. Schulz pojмали „Inkę” w Sopocie), Semper Fidelis Victoria m.in. publikowali w następujących książkach : Jan Babczenko i Rajmund Bolduan „*Front bez okopów*” Wydawnictwo Morskie Gdańsk 1969, Jan Babczenko i Rajmund Bolduan „*Kryptonim KD*” Wydawnictwo Morskie Gdańsk 1983 , ISDN 83-215-8264-8 . Ci funkcjonariusze UB byli odpowiedzialni za walkę z podziemiem niepodległościowym na Pomorzu. Ubowcy ci tu wymienieni jeszcze w Stanie Wojennym wydrukowali trzecie wydanie tej książki o dużym nakładzie 40 tysięcy egzemplarzy.

Tych oprawców Jana Babczenko i Rajmunda Bolduana oficerów Sowieckiej Informacji Wojskowej znałam jako wyjątkowych prześladowców żołnierzy Gryfa. Pomimo , że swoje zbrodnie opisali w książkach, gdzie m.in. piszą we wstępie („*Front bez okopów*”) : „*Wszystkie opisane w książce fakty i zdarzenia są autentyczne. Przedstawiamy je na podstawie materiałów udostępnionych nam w archiwach służb bezpieczeństwa.*” Ich zbrodnie w sposób szczególny obecnie zataja prokurator IPN-u Gdańskiego Maciej Schulz. Dlatego zwróciłam się do Alojzego Dambka syna twórcy i Dowódcy Gryfa aby wystąpił do Prokuratora Generalnego w Warszawie z zapytaniem czy Maciej Schulz z IPN-u Gdańskiego nie jest przypadkiem spokrewniony z Aleksandrem Schulz z polskojęzycznej grupy Gestapo a po 1945 r. był znanym funkcjonariuszem UB i ściśle współpracował z Aleksandrem Arendtem i Elżbietą Zawacką.

Oprawcy ci nie stanęli przed Polskimi Sądami a obecnie Instytut Pamięci Narodowej Oddział Gdańsk celowo i w sposób zorganizowany zataja ich zbrodnie. Specjalizuje się w tych kłamstwach szczególnie również Piotr Szubarczyk, który jak na ironię prowadzi w IPN „*Edukację Historyczną*”. Piotr Szubarczyk robi wystawy i prelekcje połączone ze sprzedażą książek w salach wystawowych IPN-u książek takich fałszerzy historii jak : Andrzeja Gąsiorowskiego, Krzysztofa Steyer, Bogdana Chrzanowskiego a szczególnie Tadeusza Bolduana. Te kłamstwa ubowców Rajmunda i Tadeusza Bolduanów kontynuuje Elżbieta Grot współpracownica gestapowca i TW UB Aleksandra Arendta z Muzeum KL Stutthof w Sopocie , obecnie razem z w/w Piotrem Szubarczykiem rozpowszechniają nieprawdziwe „*fakty*” , że Teodor Bolduan zginął z rąk SS. Jak taka osoba jak Elżbieta Grot może zajmować się badaniami zbrodni w Piaśnicy. Jest to osoba całkowicie skompromitowana, wyjątkowo szkodliwa dla Kaszub. Kłamie ona poprzez fałszywe dokumenty podając , że przywódca polskojęzycznej grupy Gestapo np. Aleksander Arendt, Bernard Szczesny oraz inni byli więźniami KL Stutthof w czasie , kiedy my żołnierze Gryfa ze Sztabów Dowódczych obnażyliśmy całkowicie szczegóły zbrodniczej działalności polskojęzycznej grupy Gestapo

przemianowanej na UB, w tym głównie gestapowca Aleksandra Arendta a po wojnie tajnego współpracownika UB. Wtedy m.in. Elżbieta Grot w obronie A. Arendta podpisała oświadczenie z dnia 23 maja 2001 r. , że był on Komendantem Gryfa.

Elżbieta Grot kontynuowała kłamstwa ubowca Jana Ptasieńskiego wiceministra w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego , potem I sekretarza KW PZPR w Gdańsku , kiedy ten oprawca nieco wcześniej wystąpił w obronie gestapowca i ubowca „*utrwalacza władzy ludowej*” Aleksandra Arendta.

W tym czasie , kiedy my świadkowie historii żołnierze Gryfa ze Sztabów Dowódczych por. Józefa Dambka i por. Augustyna Westphala ujawniliśmy całokształt zbrodniczej działalności tej grupy gestapo na czele z Inspektorem Gestapo Gdańskiego Janem Kaszubowskim i jego szwagrem gestapowcem Aleksandrem Arendtem.

Jak synów zdrajców Teodora Bolduana oraz Józefa Gierszewskiego „Rysia” używano do fałszowania historii Polski

Jako świadek historii związana z wywiadem Gryfa przedstawiłam tu jako uczestniczka tych wydarzeń, że Polskę zdradziły takie osoby jak :

- Teodor Bolduan burmistrz miasta Wejherowo , podjął współpracę z Hitlerem we wrześniu 1939 r.
- Józef Gierszewski ps. „Rys” , który wniknął do Gryfa z polecenia Gestapo i NKWD (razem z Haliną Wandą Kurowską) w celu rozbicia Gryfa od wewnątrz

Obaj zdrajcy zostali skazani prawomocnymi Wyrokami Sądów Organizacyjnych za zdradę Polski – za współpracę z Gestapo i NKWD na karę śmierci. Wyrok na Teodora Bolduana został wykonany przez pluton egzekucyjny w październiku 1939 r. pod Zamkową Górą w drodze na Szemud. Natomiast Józef Gierszewski „Rys” został stracony w bunkrze „Dywan” latem 1943 r. *(tu się ukrywał pod opieką gestapowca Ernesta Modrowa hitlerowskiego starosty Kościerzyny przed wyrokiem Sądu Organizacyjnego Gryfa wydanym przez sędziego zawodowego Władysława Ostrowskiego z Radunia – wybitnego konspiratora Gryfa).*

Pragnę wyjaśnić, że w Gryfie (podobnie jak w innych organizacjach niepodległościowych w Polsce) wyroki śmierci wydawano tylko za współpracę z okupantami Polski – hitlerowskimi Niemcami i sowiecką Rosją.

Jestem świadkiem, że w czasie kiedy sowieckie wojska okupacyjne w tym i NKWD wkroczyły na Pomorze i rozpoczęła się okupacja Polski odbył się w Szczecinie 17 IV 1945 r. sowiecki proces „sądowy” , który uniewinnił całkowicie Inspektora Gestapo Gdańskiego Jana Kaszubowskiego *(był on również agentem NKWD od 1934 r. jak i cała polskojęzyczna grupa Gestapo).*

Wyrok tego „sądu” sowieckiego w Szczecinie zatwierdził podpisem Konstanty Rokossowski i w ten sposób przemianował całą tą grupę gestapo na UB. Jestem również

świadkiem, że Rokossowski mianował Aleksandra Arendta i Jana Kaszubowskiego szefami Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Gdańsku. W 1947 r. K. Rokossowski został honorowym obywatelem Gdańska i Gdyni. Następnie agenci NKWD i Gestapo Bolesław Bierut i Michał Żymierski mianowali Rokossowskiego Marszałkiem Polski a następnie ministrem Obrony Narodowej w zniewolonej Polsce.

Równocześnie wysłannik Bolesława Bieruta agent sowiecki na Pomorze płk NKWD Anatol Zbarski uczynił gestapowca Bernarda Szczęsnego burmistrzem Wejherowa a Aleksandra Arendta starostą pow. gdańskiego a następnie kościerskiego w celu ich uwiarygadniania i zatajania przez nich dokonanych zbrodni. 26 maja 1947 r. w dzień Zielonych Świąt agenci NKWD i Gestapo Bolesław Bierut i Michał Żymierski osobiście przybyli do Kościerzyny w celu zatajania zbrodni polskojęzycznej grupy Gestapo – UB poprzez nadawanie odznaczeń Aleksandrowi Arendtowi i Janowi Szalewskiemu. Czynili to publicznie na historycznym Rynku w Kościerzynie, który przemianowano na Plac 1 Maja. Te wszystkie działania oprawców były skierowane przeciwko Polsce w celu zniewoleniu Narodu Polskiego.

W tym czasie rozpoczęto również używanie synów takich zdrajców jak Teodor Bolduan i Józef Gierszewski do fałszowania historii Polski. Byli oni skazani na karę śmierci za zdradę Polski i współpracę z Gestapo i NKWD.

Ci fałszerze historii na zlecenie Moskwy to :

- Rajmund Bolduan
- Tadeusz Bolduan
- Stanisław Gierszewski

byli oni związani z sowiecką Informacją Wojskową i UB

Homoszeki i zdrajcy
z domu Potryś